

GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

WYCHODZI 2 RAZY
W MIESIĄCU :: PRE-
NUMERATA ROCZNA
WYNOSI 8.— KORON

ADRES REDAKCYI: UL
POWIŚLE L. 4 :: ADRES
ADMINISTRACYI: PL
SZCZEPAŃSKI L. 3, I. p.

**ORGAN KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
W GALICYI Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE**

REDAKTOR I WYDAWCA ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWAK

Przed Zjazdem.

Tegoroczny zjazd delegatów kr. Związku naucz. lud. odbywa się w wyjątkowo ważnej dla nauczycielstwa chwili. Zasadnicze jego postulaty, jednomyślnie uchwalone na wiecu krajowym przeszły już ogniową próbę oceny tak ze strony społeczeństwa jak i ze strony ciała parlamentarnego, przygotowującego substrat do uchwał pełnej Izby, — losy tychże postulatów ważą się więc między projektem, powszechnie za słuszny uznanym, a jego wykonaniem.

Za urzeczywistnieniem jasno i jednoznacznie sformułowanych żądań stoi dziś całe galicyjskie nauczycielstwo a organizacja związkowa dotychczasową działalnością swą złożyła dowody, że potrafi je przemienić w silną armię, gotową każdej chwili na krok stanowczy, niezdolną mimo przeszkód do cofnięcia się z raz wytkniętej drogi. Zjazd delegatów jako wyraz tego zrzeszenia się nauczycielstwa musi zatem powagą obrad i stanowczością uchwał utrwalić w społeczeństwie przekonanie o rzeczywistej sile naszej organizacji i wyrobić dla niej uznanie i szacunek.

Z walką o ludzkie warunki bytu łączy się ściśle staranie o podniesienie oświaty w kraju, co uzyskać można przez gruntowną reformę zaniedbanego galicyjskiego szkolnictwa i podniesienie poziomu wykształcenia sił pedagogicznych. „Związek“ nasz nie zaniedbał pracy i na tem polu a rzuceniem wielu zdrowych myśli, jakoteż krytycznemi uwagami na temat upadku szkolnictwa ludowego, zmusił czynniki decydujące przynajmniej do patrzenia na reformę publicznego nauczania, jako na rzecz słuszną i konieczną. Sprawozdanie z działalności „Związku“ dostarczy niezawodnie na ten temat dość materiału do dyskusyi, tem więcej, że na porządku dziennym Zgromadzenia stoi referat mający ścisłą łączność z reformami wychowawczemi, dotyka bowiem jednej z największych bolączek naszego szkolnictwa: **h y g i e n y s z k o ł**.

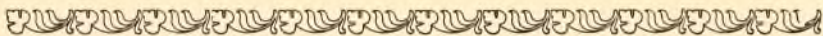
Sprawy administracji wewnętrznej i wskazań, w jakim jeszcze kierunku działalność „Związku“ ku tem większemu pożytkowi nauczycielstwa rozszerzyć by należało, zajmą największą część obrad zjazdu delegatów. Jest to nie tylko statutowy obowiązek, ale wprost konieczność, spowodowana stosunkami społecznymi. Działalność na polu kooperatywy, tworzenie samopomocy, przysparzanie członkom danego stowarzyszenia wszelkich możliwych udogodnień obejmuje dziś wszystkie stany, wszystkie warstwy społeczne, jest więc rzeczą konieczną, aby i nauczycielstwo w organizacji swej znalazło jak najwięcej korzyści i to zarówno pod względem moralnym jak materyalnym. To były powody, które zniewoliły nas do wstawienia w porządek dzienny referatu o „samopomocy nauczycielskiej“, a przypuszczamy, że w wnioskach pojawić się może wiele spraw pokrewnych a nierównie ważnych i aktualnych.

Drukowane sprawozdanie, które umieszczamy w dzisiejszym numerze ułatwi niezawodnie członkom naszej organizacji zorientowanie się w sprawach administracji związkowej i wysnuwanie samodzielnych sądów, a to wszystko spowoduje ożywioną i owocną dyskusję.

Zarząd naczelny, pomny bowiem, iż jest jedynie wykonawcą zbiorowej woli zorganizowanego nauczycielstwa, niczego bardziej nie pragnie, jak swobodnego wypowiedzania myśli przez członków organizacji i odnoszenia się do niego z pełnem zaufaniem.

Podłożem do tej wymiany myśli, do tego obfitego w skutki ścierania się zdań jest właśnie doroczny zjazd delegatów, na który zbieramy się za dni kilka. Niechże będzie on kuźnicą nowych myśli, zarzewiem dalszej wspólnej a wytrwałej pracy, zacieśnieniem braterskich węzłów i rękojmnią ciągłego potężnienia naszej organizacji.

W tem przekonaniu witamy serdecznie przybywających na zjazd delegatów okrzykiem: Wspólna praca, wspólny plon!



Nie możemy milczeć...!

III.

Przejsć teraz musimy do roku 1910, kiedy nasz Związek ogłosił, że wspólnie i po porozumieniu z innemi organizacyami w kraju i w państwie przystąpi do wygotowania projektu pragmatyki dla nauczycielstwa ludowego i to po przeprowadzonej dyskusyi w pismach zawodowych. Sprawa to — jak wszystkim wiadomo — zbyt poważna dla naszego stanu i dlatego nie może być lekkomyślnie załatwiona; wymaga ona bowiem studyów,

rozwagi, a zarazem dłuższego czasu, zanim zostanie zadecydowana.

Pol. Towarzystwo Ped., które śledzi każdy krok Związku, zwykle każdą ogłoszoną akcyę jego w lot podchwytuje i stara się go wtedy wyprzedzić, — zdaje się w tym celu — ażeby wykazać się przed nauczycielstwem, że ono pierwsze sprawę przygotowało, nie zważając często jak i czy ku pożytkowi ogółu. — Także i w tym wypadku postanowiło wyprzedzić nasz Związek. Z wielkim więc pośpiechem ale zarazem z niesłychaną lekkomyślnością czy złą wolą wygotowało całkiem zły i dla nauczycielstwa zgubny projekt pragmatyki służbowej. Projekt ten przesłał Zarząd Główny P. T. P. i naszemu Związkowi wraz z pismem z dnia 8 lipca 1910 r., w którym to piśmie prosił o wydanie opinii i wniosków, a zarazem oświadczył, że postanowił wnieść ten projekt do Sejmu stanowczo już w zbliżającej się jesiennej sesyi. Związek wydał wtedy w najbliższym numerze „Głosu“ żądany sąd o tym projekcie, zastrzegając się kategorycznie imieniem nauczycielstwa przeciw temu, ażeby P. Tow. Ped. miało na własną rękę w tak ważnej sprawie występować i żeby tak zgubny dla nauczycielstwa projekt pragmatyki miał być Sejmowi przedłożony.

W dniu 2 października odbyło się posiedzenie Komitetu wiecowego, na którym poddano ten projekt P. T. P. nadzwyczaj ostrej, druzgocącej krytyce i potępiono go a zarazem powzięto uchwałę, że żadne Tow. nauczycielskie nie może na własną rękę wnosić do ciała prawodawczych w kraju postulatów, dotyczących spraw ogółu nauczycielstwa. Uchwałę tę powzięto jednomyślnie a głównie z powodu niesolidarnego postępowania P. T. P. Nie głosował wtedy tylko p. Siciński, główny filar, bo dyrektor Pol. Tow. Pedagogicznego, który przedtem wydalil się z sali posiedzenia i był w tym czasie nieobecny.

Otóż ten p. Siciński w dniu 3 października oficjalnie imieniem Zarządu Głównego P. T. P. przy świadkach przewodniczącemu Komitetu wiecowego p. Nowakowi oświadczył, że mimo uchwały tej, Zarząd Gł. P. T. P. jej się absolutnie nie podda i że ilekroć uzna za stosowne, będzie sam w sprawach nauczycielskich na własną rękę występował!! Pr. Nowak znowu przeciw temu się zastrzegł a następnie prezydyum komitetu wysłało odpowiednie pismo do Zarz. Gł. P. T. P. z żądaniem wyjaśnienia oświadczenia p. Sicińskiego, na które jednak Zarz. Gł. nie odpowiedział.

Z całego, powyżej przedstawionego wystąpienia P. T. P. w sprawie pragmatyki nauczycielskiej, jasno znowu wynika, że P. T. P. nie jest zdolne do jakiegś wogóle solidarności i utrzymania harmonii w naszym stanie nauczycielskim. Wysunięcie się na własną rękę z tym projektem pragmatyki, sporządzonym, jak miejscowi znawcy sprawy utrzymują — za podszeptem i na życzenie pewnej osoby z „góry“, było niezbitym znowu dowo-

dem tej niesolidarności. Jaką zaś szkodę mogło wyrządzić całemu nauczycielstwu w kraju, tego już rozwijać nie potrzebujemy.

Jeżeli zaś P. T. P. wstrzymało się z przedłożeniem Sejmowi tego z gruntu złego projektu pragmatyki, to stało się to prawdopodobnie wskutek dosadnej krytyki i protestu które pojawiły się w naszym organie, a także w innych pismach fachowych oraz na posiedzeniu Komitetu wiecowego. W każdym razie „wyrwanie się“ z tym kompromitującym projektem nie mogło przynieść P. T. P. zaszczytu ani też osłabić tego, coraz bardziej objawiającego przekonania, że P. T. P. działa nie na korzyść nauczycielstwa ale różnych czynników wpływowych...

Rok 1911 po wygaśnięciu prawa propinacyi, miał przynieść galicyjskiemu nauczycielstwu właściwą regulację poborów służbowych. Oczekiwało go też nauczycielstwo od lat dziesiątek z niecierpliwością o głodzie i chłodzie. Gdy jednak okazało się, że Sejm całkiem o nauczycielstwie i o swych przyrzeczeniach w tym roku zapomniał, głosząc otwarcie, że funduszków już niema, bo na co innego zużyte zostały, wówczas zniecierpliwione nauczycielstwo postanowiło przypomnieć się Sejmowi i rządzącym czynnikom. W tym też celu Komitet wiecowy odbył szereg posiedzeń i ostatecznie wydał zarządzenie w sprawie wieców powiatowych i wiecu krajowego, które się już odbyły: pierwsze w jesieni ub. roku a drugi w dniu 14. stycznia b. r. we Lwowie tak imponująco. Wiadomą jest rzeczą, że akcja taka wiecowa musi być podjęta w odpowiednim czasie, jeśli ma wywrzeć wrażenie i odnieść swój skutek. Wiec krajowy nauczycielski nie może zatem odbyć się w innym czasie, jak tylko przed samą sesją sejmową lub podczas jej trwania. Inaczej przebrzmi bez najmniejszego echa. Tak też pojmowali zadanie i cel wiecu krajowego wszyscy członkowie Komitetu wiecowego z wyjątkiem... reprezentantów P. T. P. Wiadomem jest również, że wiecowanie nauczycielskie sprawa sferom rządzącym w kraju i stronnictwu konserwatywnemu wielkie nieprzyjemności, pewien kłopot; dlatego też patrzą na taki ruch nauczycielski z oburzeniem i gniewem. Jakżeż się zachowali względem tej ostatniej akcji wiecowej nauczycielskiej oficjalni i nieoficjalni reprezentanci P. T. P.? Do czego znowu dążyli? Oto już na posiedzeniach Komitetu wiecowego wszystkimi siłami starali się najpierw do tej akcji nie dopuścić a następnie — gdy im się to nie udało, — dążyli do tego, aby akcyę wiecową a głównie wiec krajowy odwlec i to na taki czas na taką porę, któraby odpowiadała chyba życzeniom tylko sfer i stronnictw rządzących, czyli innemi słowy, ażeby go tym sposobem wypaczyć, zniekształcić. Węć na posiedzeniu Komitetu wiecowego p. Szajowski postawił wniosek i gardłował, żeby wiec krajowy odbyć nie w czasie sesyi sejmowej ale dopiero w maju... zaś p. Pierzchała był zdania, że wiec taki nie ma już żadnej racyi

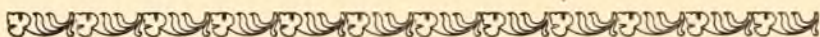
bytu, bo nauczycielstwo żądania swe powinno skierować do Wiednia a nie w kraju do Sejmu. Wnioski te — rozumie się — nie mogły przejść. P. Pierzchała oburzony, że jego wniosek nie przeszedł, wystąpił zaraz z Komitetu, a następnie pozwolił sobie głosić wszędzie, że uczynił to dlatego, ponieważ na Komitecie uchwalono niedopuszczyć do głosu na wiecu krajowym posła Buzka (!?) o czym nikomu z Komitetu nawet się nie śniło. Fałsz ten — głoszony przez p. Pierzchałę — (co dokładnie na miejscu zbadano) był zwykłą prowokacją, która mogła odbić się dotkliwie na wiecu krajowym i wprost unicestwić wszystkie zabiegi Komitetu koło urządzenia wiecu krajowego, bo zwolennicy posła Buzka odgrządzali się już, iż wobec tego niedopuszczą znowu innych posłów do głosu. Intryga ta zmierzała zatem do rozbicia wiecu, którą jednak zgnieciono zaraz w zarodku.

Na podstawie smutnego doświadczenia, poczynionego w roku 1907, postanowił Komitet akcyę wiecową tak zorganizować, ażeby wypadła ona poważnie i ażeby nie dopuścić szczególnie na wiecu krajowym do rozbicia, lub takich zamieszkań, jak to było w roku 1907. Dlatego też główne kierownictwo akcyą i stronę techniczną powierzono przedewszystkiem naszej organizacji Związkowej i Wzajemnej Pomocy. Technikę zaś całą powierzono sekretarzowi, kol. B. Popowiczowi, który z niezmiernem poświęceniem oddał się tej sprawie i wywiązał się z niej ku zupełnemu zadowoleniu, w czym dzielnie mu pomagali członkowie związkowego Ogniska lwowskiego.

Poczyniono też zastrzeżenia i przygotowania takie, które dawały gwarancję, że krajowy wiec odbędzie się w spokoju, i w zupełnym porządku, z wykluczeniem czyichkolwiek zapędów, zmierzających do zdyskredytowania lub rozbicia tej uroczystej i wielkiej manifestacyi nauczycielskiej lub też urządzenia równoległe innego partyjnego — jak to miało miejsce w roku 1907 — niby wiecu nauczycielskiego.

Nie wiadomo, czy ta stanowczość i energiczna postawa Komitetu, czy też inne względy tak podziaływały na rzeczników P. T. P., którzy zasiadali w Komitecie wiecowym, iż ci z p. Sicińskim na czele odmówili wszelkiej pomocy w pracy przygotowawczej do wiecu krajowego, chociaż stale mieszkają we Lwowie. Usunęli się więc całkiem od tej pracy koleżeńskej, przy czem p. Siciński imieniem członków Zarządu Gł. P. T. P. oświadczył, że wolą być „objektywnymi obserwatorami“ (!) Taką też rolę aż do urządzenia wiecu we Lwowie odegrali. Czy atoli rola ta i abstynencya panów z P. T. P. od pracy około wspólnego dobra odpowiada zasadom solidarności koleżeńskej? Sądzymy, że rozbierać tej kwestyi nie potrzebujemy. Jak zaś ci panowie mimo danego przyrzeczenia w roli „obserwatorów“ wytrwali i jak się następnie zachowali, to również

zasługuje koniecznie na wyświetlenie, co jednak zostawiamy sobie na później.



Brutalny okólnik.

Do jakich rozmiarów dochodzi już zaślepienie tych typowych, galicyjskich inspektorów szkolnych okręgowych w gnębieniu podwładnego im nauczycielstwa ludowego, najwymowniej świadczy okólnik, wydany niedawno z prezydium c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu do całego nauczycielstwa w tymże okręgu, a który jest następującej treści:

L. 6943.

Przemyśl dnia 9 grudnia 1911.

O k ó ł n i k.

do wszystkich Dyrekcyi szkół wydziałowych i Zarządów szkół pospolitych w okręgu przemyskim.

Celem unormowania odnoszenia się nauczycieli i nauczycielek w okręgu w sprawach osobistych lub służbowych (urzędowych) do c. k. Rady szkolnej okręgowej i urlopów oraz co do prowadzenia aktów szkolnych zarządza się jak następuje:

1. Aby uniknąć niepotrzebnych kosztów podróży do Przemyśla i straty czasu częstokroć ze szkodą samej szkoły, następnie aby nie przeszkadzać nieustannie referentom szkolnym w ich czynnościach biurowych, należy na przyszłość odnosić się w razie potrzeby do c. k. Rady szkolnej okręg. tylko pisemnie za pośrednictwem Dyrekcyi lub Zarządu szkoły. (!) W nadzwyczajnych wypadkach może N. osobiście rzecz przedstawić c. k. R. S. O. po poprzednim uzyskaniu w drodze legalnej urlopu (ze szkół zamiejscowych). (sic!)

To ostatnie może mieć miejsce w dnie wolne od nauki od godziny 10—12 przed południem.

2. Co do urlopowania się N. należy ściśle (!) przestrzegać § 125 i 127 Regul. dla szkół ludowych w porównaniu z paragraf. 9, 35, 75, 77 105, 130, 131, 132, 146, 149, 153, 158.

C. k. Rada szkolna okręgowa przekonała się bowiem, że nauczyciele a zwłaszcza przeważnie nauczycielki ze szkół wiejskich wydalają się często przed każdym wolnym dniem od nauki względnie świętem do Przemyśla, wskutek czego nie mogą czynić zadość swemu obowiązkowi w udziale z dziećmi w nabożeństwach (!), względnie sami nie biorą udziału w miejscowych świątyniach, co mija się ze zadaniem N. jako wychowawcy (czyni) i wywiera ujemny wpływ na młodzież miejscową, ludność i rodziców dzieci.

Nadto nauczycielstwo winno korzystać z czasu w dnie wolne od nauki i poświęcać go własnemu kształceniu się, studyowaniu fachowych dzieł, planów, instrukcyi (!), należytemu przygotowaniu się do każdej lekcyi, poprawianiu ćwiczeń piśmiennych i t. p. (!)

Co do podejmowania poborów z kasy dotyczącego urzędu podatk. zastosuje się nauczycielstwo ściśle do okólnika c. k. Rady Szkolnej Kraj. z r. 4, 1909. L. 3718. (Dz. urz. N. 22), a to celem uniknięcia niepotrzebnego urlopowania się i opuszczania z tego powodu nauki szkolnej każdego pierwszego w miesiącu.

Zarazem przypomina się Zarządowi szkół par. 146 Reg. dla szkół lud. i rozp. c. k. R. S. K. z d. 14/12 1890. L. 787. pr. (Zbiór ustaw i rozp. Piechońskiego str. 187). Dotyczy to także i prowadzenia dzienników lekcyjnych.

Niniejsze rozporządzenie należy wciągnąć do protokołu i indeksu normaliów i podać do wiadomości grona nauczycielskiego.

Za ściśle przestrzeganie (!) rozporządzenia czyni się odpowiedzialnym Zarządy szkół.

C. k. Radca Namiestnictwa i Przewodniczący
Kruszyński m. p.

Horendalność powyższego okólnika tak wyraźnie narzuca się w oczy, że właściwie żadnych komentarzy nie potrzebuje. Czynimy je jedynie dlatego, aby wykazać, że okólnik ten jest dalszem ogniwem w wyuzdaniu samowoli inspektorskiej, dochodzącej na gruncie galicyjskim do ostatecznych granic i że przeciw niej wszelkimi siłami przeciwdziałać należy, by nie stała się tradycją uświęconem prawem.

Gdyby okólnik przemyskiej R. S. O. wszedł istotnie w życie i stał się obowiązującym w tym stopniu, iżby za jego „ściśle przestrzeganie“ były odpowiedzialnymi Zarządy szkół — nauczyciel stałby się faktycznym helotą, pozbawionym wszelkich praw i osobistej wolności.

W żadnym zawodzie nie słyszano dotąd nigdy, aby podwładnym pracownikom zakreślały władze zakres zajęć nawet poza godzinami służbowymi, co więcej w dni wolne i święta, jak to czyni przemyska R. S. O. na wniosek okręgowego inspektora. Pan Lewandowski zapomniał widocznie, że sam niegdyś był nauczycielem i dziś odziany w togę inspektorską, prawi nauczycielstwu kazania na temat „własnego kształcenia się, studyowania planów, instrukcyi, przygotowywania się do lekcyi itd.“ a to wszystko „w dnie wolne od nauki!“ Więc kiedyż nauczycielstwo może odpocząć po żmudnej, całotygodniowej pracy, jakież czas może poświęcić własnej rodzinie i potrzebom codziennego życia, tak ciężkiego zwłaszcza gdzieś w odludnej wsi? Więc — nawet celem zakupna najniezbędniejszych do życia artykułów, nauczyciele przemyskiego okręgu nie mogą wyjechać do miasta, bo w dni szkolne nie ma na to czasu, a na święto muszą się dopiero starać „w drodze legalnej“ o urlop i mogą go nie dostać. W takich warunkach życie nauczyciela na wsi staje się identycznym z życiem „posielańca“ sybirskiego i do tego widocznie zmierza okólnik przemyski.

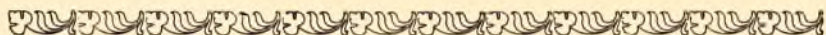
Co więcej jeszcze, okólnik ten wzbrania nauczycielom informowania się w sprawach urzędowych o sobiście w R. S. O., aby „nie przeszkadzać referentom szkolnym w ich biurowych czynnościach“ i poleca odnosić się na przyszłość tylko pisemnie. A od czegoż są ci referenci szkolni, tak bojący się „przeszkadzania w pracy“, jak nie od tego, aby udzielali informacyi zgłaszającym się interesantom? Przecież na to są biura R. S. O. jak wszystkie wogóle publiczne urzędy dla stron otwarte i to właśnie ustne załatwianie spraw zmniejsza biurową czynność odnośnych referentów. Kto zaś wie, jaką odyseję przejść muszą pisemne podania nauczycieli do władz, jak często zalegają w nich miesiącami a nawet latami,

ten wcale dziwić się nie będzie, że nauczycielstwo unika tej drogi i woli niejednokrotnie poinformować się ustnie, choć to istotnie naraża je na koszt.

I rzecz dziwna, że właśnie w tym wypadku przemyski p. inspektor stanął w obronie kieszeni nauczycielskiej, a systematycznie zapomina o niej, gdy chodzi o wyrobienie temu lub owemu nauczycielowi nędznej zapomogi!

Humorystycznego pouczenia nauczycielstwa o „obowiązku udziału w nabożeństwach w miejscowych świątyniach“ nie bierzemy już wcale pod uwagę, bo przebija z niego zanadto wyraźnie pokorny ukłon inspektora w stronę duchowieństwa, uzurpującego sobie władzę nad nauczycielami, w celu zamienienia ich na ludzi „cichego i pokornego“ serca!

Okólnik przemyskiej R. S. O. jest typowym przykładem chęci ujarznienia nauczycielstwa przez władze i kler i choć wciągniętym zostanie do „protokołu i indeksu normalistów“, przecież w umyśle wolnych ludzi żadną miarą się nie wszczępi! Ciekawa rzecz, czy też Rada szkolna krajowa — której to bezprawie inspektorskie przed oczy stawiamy — zechce zastanowić się nad tymże okólnikiem i zarazem wziąć nauczycielstwo przemyskiego okręgu w obronę przed samowolą inspektorską. Również godziłoby się, aby zaleciła p. Lewandowskiemu lekturę ustaw a mianowicie części, określającej zadania i obowiązki okręgowego inspektora szkolnego, bo pod tym względem zdradza p. L. wielkie i rażące braki. Gdyby bowiem znał ustawę, nie byłby z pewnością wystąpił z tak brutalnym a zarazem kompromitującym go okólnikiem.



Nowoczesne poglądy na wychowanie dziecka.

(Referat kol. dra Henryka Kanarka, wygłoszony na V. kraj. Zgromadzeniu Delegatów „Związku naucz. lud.“) (Dok.)

Kulturalne społeczeństwa otaczają młodzież szkolną jak najtroskliwszą opieką. Celem wychowania zdrowego pokolenia przyszłych pracowników, możliwie o jak największej sile produktywnej, starają się rządy i inne czynniki nie tylko o higieniczne urządzenie budynków szkolnych, ale także o stałą opiekę nad zdrowiem młodzieży, którą wykonują lekarze szkolni. Współdziałanie lekarza szkolnego i nauczyciela, może dopiero dać jasne pojęcie o indywidualności wychowanka, pozwoli wykryć przyczynę ewentualnych niedomagań, dotyczących się umysłowego rozwoju ucznia. Ścisłe badania rozwoju fizycznego, a więc wzrostu, wagi ciała, zmysłów, badania antropometryczne, dane o chorobach odziedziczonych, są podstawą, na której się winno oprzeć racjonalne wychowanie i kształcenie.

Szkoły nowego typu kładą ogromny nacisk na rozwój fizyczny młodzieży: kąpiele, różne sporty, praca w warsztacie i ogrodzie, należą do stałego programu szkolnego.

Mówiąc o nowoczesnych poglądach na wychowanie dziecka, należy też zwrócić uwagę na poważne już dziś rezultaty, do jakich doszli nauczyciele różnych krajów na podstawie badań przeprowadzonych nad pamięcią, uwagą, zmysłem kombinacyjnym, inteligencją, zdolnością twórczą młodzieży. Obserwacje nad dziećmi mają nie tylko wielkie znaczenie dla rezultatów pracy nauczyciela w szkole, ale też na niego samego wywierają wpływ dodatni, nie pozwalając mu popaść w bezmyślną rutynę. Badania takie przyczynią się też do rozwoju pedagogiki narodowej, bo opartej na poznaniu duszy dziecka danej narodowości.

Wiele spraw, poruszonych w niniejszym referacie omawiano już nieraz na zgromadzeniach nauczycielskich i w prasie pedagogicznej; musimy jednak korzystać z każdej sposobności i domagać się koniecznych reform w dziedzinie zaniedbanego u nas szkolnictwa ludowego. Nie chcemy po prostu czekać jedynie na krytyce istniejących stosunków w naszym wychowaniu publicznym, ale pragniemy, ażeby słuszne nasze żądania znalazły posłuch u tych czynników, które dziś decydują o losach naszego szkolnictwa. Sami, bez dobrej woli tych czynników, a szczególnie bez poparcia całego społeczeństwa, nie zdołamy stworzyć szkoły polskiej, zgodnej z duchem nowoczesnych poglądów na wychowanie dziecka.

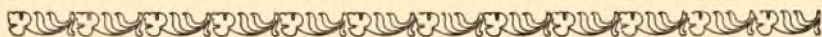
Omawiając ruch, jaki panuje w dziedzinie wychowania u obcych, musimy zaznaczyć, że nie chcemy kopiować bezkrytycznie wzorów zagranicznych. Zapoznanie się jednak z tym ruchem jest koniecznym, ponieważ wspaniały rozkwit literatury pedagogicznej, ożywcze prądy w wychowaniu, jakie panują w Anglii, Ameryce, Niemczech, Francji i t. d. będą dla nas bodźcem do pracy, do rozbudzenia nowoczesnego ruchu pedagogicznego wśród naszego nauczycielstwa, celem należytego, opartego na licznych doświadczeniach poznania natury naszych dzieci. Seminarya nauczycielskie w kraju naszym nie przygotowały nas do podjęcia tak ważnego i trudnego zadania i dlatego własnymi siłami powinno nauczycielstwo uzupełnić swe wykształcenie pedagogiczne.

Okres powszechnych reform w dziedzinie wychowania nie pozostał bez wpływu i na nasze władze szkolne... Jeszcze w r. 1908 zwołała c. k. Rada szkolna krajowa ankietę, których celem było przeprowadzenie reformy naszego szkolnictwa ludowego. Rada szkolna powołała wybitne osobistości w kraju, znawców naszych stosunków szkolnych i mimo pewnych ostrożności, przestrzeganych w doborze

uczestników ankiety, większość obradujących potępiła obecny uszrój naszego szkolnictwa ludowego. Żądano unarodowienia szkoły — żądano zniesienia typów — zaprowadzenia ośmioletniej nauki elementarnej — usunięcia języka niemieckiego z planów szkoły pospolitej — reformy seminaryjów — zmiany metody i planów i t. d. Jak c. k. Rada szkolna krajowa zużytkowała ten obfity materiał obrad ankiety, jak dotąd spełniła wolę Sejmu, społeczeństwa i całego nauczycielstwa — na te pytania dadzą nam odpowiedź słowa posła Wasunga, wypowiedziane na posiedzeniu sejmowym w r. 1910: „Stwierdzamy rozdźwięk zupełny pomiędzy władzami szkolnymi a społeczeństwem. W r. 1908 wspólnie ze stronnictwem lewicy demokratycznej wywalczyliśmy ankiety, przeznaczone dla reformy szkolnictwa. Była to sposobność dla wszystkich kierowników szkolnictwa ludowego, nawiązania serdecznej nici ze społeczeństwem, sposobność rewizji nie tylko urzędów szkolnych ale i rewizji stosunku władz szkolnych do społeczeństwa. Tej nici dzisiaj prezydent i obecni członkowie autonomicznej Rady szkolej krajowej, pochwycić i snuć nie umieli i całą sprawę poruszoną zapomocą ankiety, widzimy dziś po dwu latach zabagnioną“.

W ciężkich warunkach, wśród jakich obecnie nauczycielstwo pracuje, wobec przepełnienia klas, wobec lichego uposażenia szkół i t. d., słowem wobec dotychczasowej polityki szkolnej w kraju naszym, nie ma mowy o rozwoju wychowania, ugruntowanego na zdobyczach nowoczesnej pedagogiki. Dlatego też V. Zjazd delegatów krajowego Związku naucz. domaga się jak najrychlejszej reformy wychowania publicznego w naszym kraju, któraby stała na poziomie współczesnej kultury i wiedzy pedagogicznej i była wyrazem słuszných żądań nauczycielstwa i społeczeństwa.

Rezolucye końcowe podano już w sprawozdaniu ze zgromadzenia delegatów.



Program

VI. krajowego Zgromadzenia delegatów **»Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi«**, które odbędzie się dnia 29 czerwca 1912 r. w Krakowie w mniejszej sali „Sokoła“.

Przed południem:

1. O godzinie 7 $\frac{1}{2}$ nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów;

2. O godzinie 8 mej zagajenie obrad;
3. Powołanie dwóch sekretarzy Zgromadzenia;
4. Uchwalenie regulaminu obrad;
5. Wybór komisji wnioskowej;
6. Ewaryst Estkowski — referat;
7. Sprawozdanie z czynności Naczelnego Zarządu i z akcji nad urzeczywistnieniem postulatów nauczycielstwa.
8. Sprawozdanie kraj. Komisji rewizyjnej.

P o p o ł u d n i u :

9. Samopomoc nauczycielska — referat;
10. Sprawozdanie Komisji wnioskowej i ustanowienie wpisowego i wkładek dla Naczelnego Zarządu, oraz oznaczenie kwoty, którą przelać należy do funduszu żelaznego;
11. Wybory: a) 8 członków do Naczelnego Zarządu w miejsce ustępujących po myśli § 61 statutu; b) 7 członków kraj. Sądu honorowego; c) 5 członków krajowej Komisji rewizyjnej (§ 78. lit. d.);

12. Hygiena szkoły — referat;

13. Zamknięcie obrad.

U w a g i :

Krajowemu Zgromadzeniu delegatów przewodniczy prezes Związku lub jego zastępca, a w razie ich nieobecności jeden z członków Naczelnego Zarządu.

W Zgromadzeniu delegatów biorą udział z głosem stanowczym:

Członkowie Naczelnego Zarządu;

Prezesowie, sekretarze i skarbnicy Ognisk nauczycielskich lub ich zastępcy;

Delegaci Ognisk nauczycielskich;

Członkowie honorowi Towarzystwa;

Członkowie kraj. Komisji rewizyjnej.

Delegatem może być tylko członek Towarzystwa. Liczbę delegatów Ogniska oznacza § 48 lit. h.

Delegat może zastępować tylko to Ognisko, do którego należy.

Szanowne Wydziały Ognisk prosimy o podanie nam najpóźniej do 25 czerwca b. r. nazwisk delegatów oraz miejsca ich zamieszkania i ostatniej pocztę, abyśmy mogli przesłać im sprawozdanie z czynności Naczelnego Zarządu za rok 1911.

Przed zagajeniem krajowego Zgromadzenia delegaci mają złożyć do rąk przewodniczącego listy uwierzytelniające, wystawione przez Wydziały odnośnych Ognisk.

Członkowie Naczelnego Zarządu, prezesowie, sekretarze i skarbnicy Ognisk lub ich zastępcy mogą tylko osobiście brać udział w krajowych Zgromadzeniach delegatów.

Naczelny Zarząd pokrywa kosztą podróży na Zjazd tylko członkom Naczelnego Zarządu i kraj. Komisji rewizyjnej, zaś innym dotyczące Ogniska.

Wnioski samoistne, nie odnoszące się do przedmiotów zamieszczonych na porządku dziennym, mogą być przedmiotem obrad i głosowania na krajowym Zgromadzeniu delegatów, jeżeli przynajmniej na 8 dni przed krajowym Zgromadzeniem zgłoszono je pisemnie w Naczelnym Zarządzie za pośrednictwem Ognisk.

Wnioski, nie zgłoszone na czas, jeżeli je poparło przynajmniej 15 członków, uprawnionych do głosowania, mogą być przedmiotem

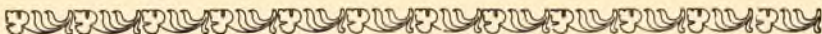
obrad, jeżeli Zgromadzenie bez rozprawy większością $\frac{2}{3}$ głosów nagłość uchwali; w przeciwnym razie przekazuje się je Naczelnemu Zarządowi do załatwienia we własnym zakresie lub sprawozdania na najbliższym krajowym Zgromadzeniu delegatów.

Na Zgromadzenie Delegatów mają wstęp jako goście posłowie i dziennikarze, a za kartami wstępu (przez Naczelny Zarząd lub Prezesa Związku wydanymi) także członkowie Ognisk, statutem do czynnego udziału w obradach nie uprawnieni, jednak bez prawa zabierania głosu.

W Krakowie, dnia 15. czerwca 1912.

Józef Bronisław Szado
sekretarz.

Stanisław Nowak
prezes.



LEMIESZ

Z NIWY GORYCZY I ŁEZ...

Nauczycielstwu ludowemu —
poświęcam

IV. EPITAFIUM.

Spocząłeś po trudach, syt walki i znoju
I nic cię już zbudzić, nic zranić nie zdoła;
Po życia przegranym i tak twardym boju
Krzyż mówi o tobie gdzieś na krańcach sioła...

Pod małym kopczykiem, pod zieloną darnią
Zasnąłeś nam: jeden z legii bezimiennych...
Nieczuły-ś — słup ziemi ani ci męczarnią,
Ani też ciężarem... Gwar głosów codziennych

Nie budzi wesela w tobie ni zadumy.
Dziś nie drgniesz na odgłos szkolnej sygnaturki,
Co budząc człowiecze serca i rozumy
Mknie chyżo jak dawniej na leśne pagórki.

Dla świata tyś jeden z legii bezimiennych,
A świat ten tak chętnie po sercach tratuje,
Tak składnie podcina drzew wysokopiennych
Hart, siłę, dostojność...

Czasem się spróbuje
Dąb hardy i dumny z siekierą brutala,
Czasami koroną targnie i zaszumi,
A kiedy upada, to sobą przywała
Zło wraże i życie z niem gasi i tłumi...

Tyś uległ — a miałeś serce cne, gołębie
I byłeś z rodziny drzew wysokopiennych;
Hej, boru ubywa... pustka łka na zrębie!..
Hej jesteś ty jednym z legii bezimiennych!..

V. WYROŚNIEM JESZCZE W LAS...

Nie koniec pieśni tu, nie koniec jeszcze;
Posępnych tonów płacz podyktowało życie,
Lecz gdy się wślucham w szum, w przyszłości tajne dreszcze
Przyszłość za smutku łzy, płaci mi tak sownie.

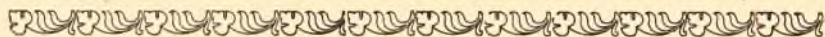
Bo perły drogich słów, nadziejne jakieś pienia,
Obietnic szczodry dar w samo mi serce kładzie,
I pierzcha życie złe, zapalów wstają drżenia
I chęć chadzania w bój i „złoty sen o szpadzie“...

Wyrośniem jeszcze w las, ożywim puste zręby,
Wykujem w sobie hart, na zło wszelakie opór;
O granit takich dusz pokruszą się pił zęby,
Od pni takowych drzew odpadnie każdy topór.

Wyrośniem jeszcze w las, konary jak dłoń spleciem
I tak będziemy trwać w spólnocie drzeń i soków,
A na ojczystą bloń myśl nasza padnie kwieciami,
I padnie światła grą w gąszcz gęstych, starych mroków...

Tak perły drogich słów, nadziejne jakieś pienia,
Obietnic szczodry dar przyszłość mi w serce kładzie,
I pierzcha życie złe, zapalów wstają drżenia
I chęć chadzania w bój i „złoty sen o szpadzie.“

We Lwowie 9. II. 1912.



Reorganizacya Komitetu wykonawcz. wiecu nauczycielskiego.

W uzupełnieniu wiadomości podanej przez nas w poprzednim numerze, podajemy dziś imienny wykaz członków obecnego Komitetu wykonawczego, zreorganizowanego w myśl zasady, by skład tegoż stanowili po połowie Polacy i Rusini (po 15 członków) i to jako reprezentanci „Kraj. Związku naucz. lud.“ z jednej a Tow. „Wzaimna Pomoc“ z drugiej strony.

Członkami tymi, wybranymi w d. 19. maja 1912 na posiedzeniu Komitetu we Lwowie są następujący Koledzy i Koleżanki:

Z ramienia „Kraj. Związ- Z ramienia Tow. „Wza-
ku naucz. lud. imna Pomicz.“¹⁾)

- | | |
|---------------------------|------------------------|
| 1. Andruszkiewiczowa Eug. | 1. Hajdukiewicz Aleksy |
| 2. Bałaban Józef | 2. Harabacz Aleksander |
| 3. Głodkiewicz Józef | 3. Jakimowski Maryan |
| 4. Górzycka Adolfina | 4. Jasienicka Eug. |
| 5. Hummel Jan | 5. Kirczów Paweł |
| 6. Dr Kanarek Henryk | 6. Lewicki Mikołaj |
| 7. Kostelecki Karol | 7. Malicki Cyryl |
| 8. Kwiatkowska Helena | 8. Marenin Andrzej |
| 9. Nowak Stanisław | 9. Pełeński Filemon |
| 10. Popowicz Bolesław | 10. Rawluk Bazyli |
| 11. Smulikowski Julian | 11. Snytyk Denys |
| 12. Sobolski Józef | 12. Stroński Hil. |
| 13. Soleski Jan | 13. Wertyporoch Jan |
| 14. Tomaszewski. Wawrz. | 14. Witwicki Baz. |
| 15. Ukleja Michał | 15. Własijczuk Onufry. |

Na temże posiedzeniu Komitetu, ze względu na odbywające się właśnie obrady Komisji szkolnej w parlamencie nad zmianą § 55. państw. ust. z r. 1869 po wyjaśnieniach pp. Jakimowskiego i Nowaka, jako członków deputacyi naucz. z całego państwa, uchwalono wysłać telegram do prezesów klubów parlamentarnych, przypominający stanowisko nauczycielstwa w tej sprawie.

Reorganizacya Komitetu przeprowadzona w ten sposób, uczyniła zadość dawno odczuwanemu przekonaniu, że sprawy zawodowe nauczycielskie rozstrzygać ma samo nauczycielstwo. Wy pływa nadto z tego rękojmia, że sprawa żądań nauczycielskich zyska na jednolitości akcji, że zapobiegnie się postronnym a szkodliwym wpływom sfer nienauczycielskich, a tym, którzy stoją poza szeregami organizacji, wskaże się obowiązek bezzwłocznego do niej wstąpienia.

Ze składu Komitetu usunięto więc przedewszystkiem reprezentantów Towarzystw nienauczycielskich, a w szczególności: Towarzystwa pedagogicznego tak polskiego jak ruskiego.

Koledzy Rusini przyjęli tę wiadomość w należytem zrozumieniu sprawy, mającej jedynie dobro całego nauczycy-

¹⁾ Już po dokonanych wyborze powyżej wymienionych członków, Tow. „Wzaimna Pomicz“ poczyniło w ich składzie pewne zmiany. Mianowicie w miejsce kol.: Jasienickiej, Kirczowa, Malickiego, Rawluka i Wertyporocho delegowała „Wzaimna Pomicz“ kolegów: Kapustija Jana, Dąbrowskiego Augustyna, Zawadowicza Michała, Stelmacha Denysa i Murskiego Włodzimierza.

cielstwa na oku, natomiast Polskie Tow. pedag. cierpiące na chroniczną manię „reprezentowania nauczycielstwa“, uczuło się tym aktem dotkniętem i — jak było do przewidzenia — wicherzenia postronne kontynuuje dalej.

To już najoczywistszy dowód, komu P. T. P. służy: sobie czyli żakowskiemu uporowi swoich menerów, czy nauczycielstwu. Nie umiało ono uchylić głowy przed wolą większości, nie umiało poświęcić złe zrozumianej ambicji własnej na ołtarzu dobrej sprawy i najwyższy wyraz konsolidacji sił nauczycielskich: Komitet wiecowy, stara się w dalszym ciągu zohydzać i bezcześcić, choć w tymże Komitecie zasiadają i jego członkowie, ale jako reprezentanci nauczycielstwa.

Panom z P. T. P. podobało się w ostatnim numerze „Szkoły“ reorganizacyę Komitetu wiecowego, dokonaną w myśl żądań większości nazwać „rozbiciem komitetu“, a po prowincyi za pośrednictwem swoich emisaryuszy, w szczególności c. k. inspektorów głoszą, że Komitet wiecowy nie istnieje, bo ich tam niema!

Z równie śmieszną jak bezczelną pretensyą nie można polemizować. Zorganizowane nauczycielstwo, które powołało do życia Komitet wiecowy i dało mu na wiecu krajowym mandat do reorganizacyi, wie co o tej akcji sądzić i jak się wobec niej zachować.

Donoszą nam, że „obrażone“ Tow. pedag. zamierza teraz działać na własną rękę i organizuje nawet jakąś deputacyę do Wiednia w sprawach nauczycielskich. Przeciwno działaniu „na własną rękę“ oczywiście nie mieć nie możemy, — protestujemy jednak stanowczo, by działało się to **imieniem nauczycielstwa**, którego jedyną, uprawnioną reprezentacyą jest komitet wiecowy. I postaramy się o to, by protest taki w właściwej drodze i właściwy sposób doszedł do wiadomości wszystkich klubów parlamentarnych, władz centralnych w Wiedniu i władz autonomicznych w kraju.

Intruzów, siejących wieczną waśń i niezgodę na niwie nauczycielskiej, nie zniesiemy, a mamy moralne przekonanie, że żaden uczciwy nauczyciel ani nauczycielka, jako członek P. T. P. w jego rozbijającej akcji czynnego udziału nie weźmie!



Co to ma znaczyć?

Z c. k. Rady szkolnej krajowej rozesłanym został nareszcie do Rad szk. okręg. wykaz imienny i obliczenie kwot, przypadających nauczycielom i nauczycielkom jako pierwszarata przyznanego im przez Sejm dodatku drożyznianego, — ale wykaz ten zaopatrzony został następującym urzędowym dopiskiem:

Rada szk. kraj. 31/5 1912 L. 9698/I.

„Zarazem poleca się, aby Pan przewodniczący c. k. Rady szk. okręg. koramizował kwity na pobór pierwszej raty dodatku drożyznianego tylko w tym razie, jeżeli interesowani będą w czynnej służbie dnia 1 lipca 1912 r.: a na drugą połowę tego dodatku także tylko w tym razie, jeżeli będą w czynnej służbie również dnia 1 października 1912. Koramizowanie kwitu należy zanotować w rubryce „uwaga“ a w połowie października 1912 wykazać Radzie szk. kraj. tych nauczycieli, którym kwitów nie koramizowano, o ile takie wypadki zachodzą będą.“

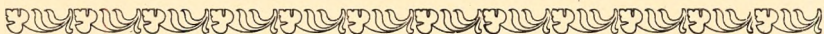
Okręski.

Zaniepokojeni tą zmienną a dużo mówiącą interpretacją, pytamy Wys. c. k. Radę szk. kraj. co to ma właściwie znaczyć? Czy nie zanosi się na fiskalne wyzyskanie biednej kieszeni nauczycielskiej i poczynienie oszczędności nawet na tej, z takim trudem wykołataną jałmużnię?

Sejm, uchwalając dodatek drożyzniany dla nauczycielstwa, nie poczynił żadnych warunków, od których wypłata zależeć by mogła, skądże więc przychodzi kraj. Rada szkolna przeprowadzać samowolną korektę sejmowej uchwały i to jeszcze w tak podejrzany sposób? Bo, pomijając już śmieszne a niepotrzebnie na trud i kosztą narażające nauczycielstwo koramizowanie kwitów przez przewodniczącego Rady szk. okręg., cóż to ma znaczyć owo określenie że „odnośny nauczycielka musi być w czynnej służbie w d. 1. lipca b. r.“? Czyż to stanowiłoby jego winę, gdyby np. w dniu tym w czynnej służbie nie był, bo Radzie szk. okręg. podobało się zamianować go tylko do 30. czerwca, jak to ma zazwyczaj miejsce przy mianowaniu zastępców nauczycieli? Więc ci pracownicy mają niedbalstwo albo „widzimisie“ swej przełożonej władzy płacić dodatkiem drożyznianym? Ależ to byłaby krzywda wołająca o pomstę do nieba!

Dodatek drożyzniany został przez Sejm przyznany wszystkim nauczycielom i nauczycielkom bez względu na ich charakter służbowy, mogą więc to być tak samo nauczyciele stali, jak prowizoryczni i zastępcy. Wreszcie dodatek drożyzniany nie jest żadną remuneracją za sposób i formę pełnienia służby, ale pewnego rodzaju ekwiwalentem za niedobór w wydatkach życiowych z powodu drożyzny. Takie jest jego przeznaczenie i tak a nie inaczej traktować go należy. Nauczyciel mógłby być nawet usuniętym z posady za jakieś wykroczenie w dniu 30. czerwca, a przecież pierwszą ratę dodatku drożyznianego w dniu 1. lipca otrzymać musi, bo należy mu się ona za czas od 1. stycznia t. j. za półrocze pierwsze, kiedy był w czynnej służbie i niedobór nauczycielski wspólnie z innymi cierpieć i znosić.

Piszemy o tym projektowanemu zamachu na kieszeń nauczycielską już teraz, aby zapobiedz ewentualnej krzywdzie. Gdyby zaś doszła nas wiadomość, iż gdziekolwiek na podstawie tej samowolnej interpretacji Rady szk. kraj. pokrzywdzono choćby jednego nauczyciela albo nauczycielkę, podejmiemy sprawę w nasze ręce i przeprowadzimy ją przez wszystkie instancje, aż sprawiedliwości stanie się zadość!



Z PIŚMIENNICTWA.

Gramatyka języka niemieckiego dla seminaryów naucz. oraz podręcznik do przygotowania się do egzaminu kwal i wydział. opracował Wincenty Jasiewicz, naucz. sem. Kraków 1912.

Szkoły nasze, w szczególności elementarne i seminarya nauczycielskie cierpią na brak podręczników, któreby i pod względem naukowym

i metodycznym odpowiadały wymogom współczesnej pedagogiki. Niektóre książki szkolne, używane dotychczas, są wprost kompromitujące dla szkolnictwa elementarnego w kraju naszym. Wiadomo z praktyki, że nauka, udzielana przy pomocy tego rodzaju podręczników, jak książka do czytania na kl. V i VI. szkół ludowych, książka do nauki języka niem. na kl. V i VI. podręczniki do nauki historii polskiej i austriackiej i geografii, odbywa się ze szkodą dla rozwoju umysłowego naszej młodzieży. Dla tego też nauczycielstwo każdy bardziej udaty podręcznik szkolny wita ze szczerem zadowoleniem. Nie możemy jednak tego powiedzieć o książce, wymienionej w nagłówku, która jest próbą zupełnie nieudaną — co więcej — czasami dziwić się trzeba niezwyklej odwadze p. Jasiewicza, że zabrał się do pisania gramatyki niemieckiej, a nawet „dzieła“ swemu pozwolił ujrzeć światło dzienne. Pominąwszy fakt, że gramatyka p. J. nic nie ma wspólnego z nauką, że o jakimkolwiek uwzględnieniu zasad nowoczesnej metodyki niema mowy, że jest kompilacją kilku przestarzałych gramatyk szkolnych, musimy wytknąć autorowi liczne błędy rzeczowe i gramatyczne, od których się roi, „gramatyka języka niem.“ Najskromniejszym nawet wymaganiom co do poprawności w używaniu języka, — nie mówiąc już o zrozumieniu ducha języka niemieckiego, nie odpowiada książka pana J.

Na podstawie błędów rzeczowych i gramatycznych w „Gramatyce niemieckiej“, których naliczyliśmy przeszło 130, możnaby ułożyć Vademecum dla p. J., jak mówić trzeba, a jakich usterek unikać się powinno. Niżej omówimy jaskrawsze „pomyłki“, bo na rozpatrzenie całej kolekcji błędów gramatycznych, stylistycznych i rzeczowych trzeba by obszernego artykułu.

P. J. na poprawny język niem. wprawdzie nie zważał bardzo, ale zato oparł gramatykę swą na zasadach patryotycznych i — nie śmiejąc się Sanowny Cytelniku! — tchnął w swą „Deutsche Sprachlehre“ ducha katolickiego. Jesteśmy w posiadaniu dokumentu, w którym p. J., nauczyciel c. k. seminarium nauczycielskiego m. w Krakowie, wszem wobec głosi: „Przykłady mają zająć ucznia i treścią, wziętą z życia polskiego, z historii i literatury polskiej, lub też zawierać myśli głębsze, płynące z zasad katolickich“. A nieco niżej czytamy w tym dokumencie, tak charakterystycznym dla galicyjskiego systemu szkolnego: „Przykłady czerpałem z historii i literatury polskiej, oraz z zasad katolickich“.

Zaiste, w gramatyce niem. p. J. znajdzie Sz. Czytelnik sporą garść, co prawda niezawsze poprawnych przykładów, gwoli pokrzepieniu ducha patryotycznego i pogłębieniu uczuć katolickich. Ale niechaj przemówi do Czytelnika, sam autor: „Irgend woher du kommst und irgend wo du bist, sollst du immer deinen Nächsten lieben“ (str. 74). Naczelną zasadę religij miłości rozwinął p. J. nie bardzo szczęśliwie — może: woher du auch kommst... „Bei den streitbaren Malaien ist eine christliche Volkskirche im Werden“ (str. 95). Ten kapitalny przykład napisany prawdopodobnie pod wpływem lektury „Misyi katolickich“ zawiera w sobie małą herezję: pan J. widocznie uznaje „Volkskirche“ i „Adelskirche“. Szczególniejszą uwagę zwrócił p. J. na dekalog: „In diesem Dorfe sind lauter Diebe“ (str. 87), który to przykład w rozmaitych kombinacjach powtarza więcej razy, albo „Vor den Augen des Mannes hat der Kreuzritter dessen junge und geliebte Frau geraubt“ (str. 201). Objasniając rzeczowniki zbiorowe, poucza p. J.: „Matka Boska — es handelt sich hier um die Mutter, deshalb die Gottesmutter“ (str. 20). Autor „katolickiej gramatyki“ powinien był zaglądnąć do słownika, a przekonałby się, że Niemcy oddają cześć „der Mutter Gottes“.

Jeszcze jeden przykład, zawierający myśl głębszą, płynącą z zasad katolickich: „Während des Ablasses waren in Częstochau gegen 100.000 Wallfahrer“, przyczem w odnośniku czytelnik może się zapoznać z właściwszą jeszcze pisownią miejscowości, cudami słynącej „Tschenstochau“ (str. 192).

W rozdziale o zaimkach dzierżawczych p. J. „tokiem indukcyjnym“

tak wywodzi: „Die Frau spricht mit ihrer Tochter. Dieses „ihrer“ bezieht sich auf: 1. die Frau — als Besitzerin, und auf 2. die Tochter — als *besessene Person*“ (str. 58). Wyrazu „besessen“ Niemiec używa w znaczeniu opętany n. p. sie schreit, wie besessen — krzyczy jak opętana przez dyabła. W taki to zmyślny sposób skazał p. J. szatana na pokutę w swej „kat. gramatyce“.

Podobnie cenne są przykłady, które powiększą zasób wiadomości z historyj literatury polskiej z racji tłumaczenia n. p. takiego zdania na niemieckie: „Jeżeli porównamy naszych dwóch wielkich poetów, nienawidzących i unikających się, widzimy, że Mickiewicz Słowackiemu więcej złego uczynił, niż Słowacki jemu“ (str. 40).

Jest też początek „udatnego“ tłumaczenia utworu Słowackiego: „Obwohl du mir Himmel und Meer so vergoldest — traurig ist es mir, o Gott! (nach Słowacki)“ str. 234.

Są wreszcie przykłady cnót obywatelskich i społecznych w rodzaju: „Je mehr der Mensch arbeitet, desto edler ist er.“ „Im praca człowieka cięższa, tem ona go więcej uszlachetnia“ str. 228. (Przepracowanie ogłupia, a nie uszlachetnia). „Aus Furcht hat er an der Wahl nicht teilgenommen“ (str. 191) i t. p.

Na większą jednak, niż te budujące przykłady uwagę zasługuje nadmierna ilość błędów rzeczowych i gramatycznych. Gramatyka p. J. podaje błędne definicje, odznacza się złym szykiem wyrazów i wogóle fatalną budową zdań, nieumiejętnem używaniem rodzajnika, zawiera błędne tłumaczenia wyrazów i zwrotów niemieckich.

Oto kilka definicji i objaśnień według „gramatyki niem.“: „Der Buchstabe ist: m, M, n, N, u, s... Der Laut ist: a, m, b, u...“ (str. 7). W taki sposób i tak poprawnym językiem poucza p. J. o głoskach i literach. „Der bestimmte Artikel wird gesetzt, wenn die Sache oder die Person bestimmt ist“ (str. 16). „Es gibt Zeitwörter, welche neben der schwachen auch die starke Form bilden: setzen — sitzen, stellen — stehen, tranken — trinken, schwemmen — schwimmen“ i t. p. (str. 119).

„In ganz Europa“ — to według p. J. zwrot poetyczny (str. 43); a nie stopniuje się według niego: menschlich, (str. 50).

Die Zeitwörter zeigen die Zeit an, in welcher die Tätigkeit geschieht, oder der Zustand ist, deshalb heissen sie Zeitwörter (str. 89). Ten jeden przykład daje już dostateczne pojęcie o niemieczyźnie i znajomości gramatyki p. J., naucz. jęz. niem. w c. k. seminarium krakowskim. Podobną budową i szykiem odznaczają się zdania na str. 36, 40, 41. 50, 51, 55, 57, 62, 63, 64, 78, 87, 74, 140, 197, 226 i t. d. Z powodu braku miejsca zacytujemy tylko niektóre kwiatki: „Die Deutschen sagen den III. und IV. Fall ohne Artikel...“ (str. 36); „Männliche gehören hier“ (str. 25), „es wird — ich glaube — nicht empfehlenswert sein, dieselben auswendig zu lernen, weil es viele gibt und nicht alle werden genannt“ (str. 26). „Auswendig unbedingt lernen“ (str. 27). Es ist mir leid“ „Mit uns ist es schon quitt“ (str. 41). „Es sind dreierlei Geschlechter“ (str. 83). „Folgende Eigenschaftswörter verlangen den III. F. (str. 47). „Ich bin keiner Schuld bewusst“ (str. 46). „Die Abänderung der II. Stufe ist analog mit der I. Stufe“ (str. 48). „Um die Kinder von der Anwendung des Zahlwortes zu belehren...“ (str. 81), „dann lernen die Schüler auswendig die Formen, vergessen bald dieselben, und das ist eben die Ursache...“ (str. 91). „Wenn die Zeit des Nebensatzes später ist...“ (str. 96). Die Gegenwart dient ferner zur dessen Bezeichnung, was sich immer wiederholt“ (str. 140). „Ein Meter des Stoffes zu 3 K.“ (str. 197) i t. p. dziwolągi aż do str. 257 „Gramatyki języka niemieckiego“...

Tam, gdzie ma być rodzajnik określony, znajdujemy nieokreślony i przeciwnie, albo też brakuje rodzajnika tam, gdzie potrzebny i przeciwnie. Pod tym względem p. J. pozostawał pod wpływem sugestyi; błędnem używaniem rodzajnika odznaczają się zwykle odpowiedzi naszych uczniów. P. J. takie zdania buduje. „Die Stadt, wo die Bezirkshauptmann-

schaft ist, heisst Bezirksstadt“ (str. 226). „Ausser diesen gibt es noch (zwykle „autor“ używa „ist“) unabänderliches Fürwort“ (str. 67). „Hier sind die Briefmarken zu haben“ (str. 94). Podobnie na str. 14, 15, 18, 21, 22, 26 i t. d. Tłumaczenia w tym rodzaju jak: „sich annehmen — opiekować się kims“, „liegen bleiben — dalej leżeć“ (str. 170), „ich bin gesonnen — jestem zamysłony“ (str. 135) nie należą do rzadkości. Przykłady polskie przypominają nieśmiertelne rozmówki z Ollendorfa (str. 61).

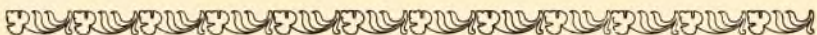
Z tych nielicznych stosunkowo próbek niemieczyny p. J. Czytelnik może nabrać wyobrażenia o tym — nawet na gruncie galicyjskim — niezwykłym okazie podręcznika. Śmieszne jest tylko, że podobny plód nieuctwa i ignorancyi zaopatrzył p. J. na karcie tytułowej dopiskiem: „podręcznik do przygotowania się do egzaminu kwalif. i wydział.“

Wkońcu jedna uwaga jeszcze. O ile autor gramatyki niemieckiej posługuje się przykładami polskimi, wymagamy od niego poprawnego wyrażania się w języku ojczystym. P. J. pono „germanista“ i nadto nauczyciel seminaryum naucz. m. w Krakowie takimi kwiatkami stylowymi przyozdobił swą „gramatykę“. „Najwięcej robotników nie wie, co to sumienna praca“ (str. 87). „Tu można dostać różne przybory do pisania“ (str. 94), i t. p. Są też i własnego pomysłu „autora“ cenne wskazówki metodyczne, a mianowicie p. J. poleca początkującym „kennen lernen, stehen bleiben“ tłumaczyć: „nauczyć się znać“, „zostać stać“ (str. 172), przyczem twierdzi, że tą drogą osiągnął w praktyce dobre rezultaty (str. 172).

Poświęciliśmy może zbyt dużo miejsca „katolickiej gramatyce“ p. J., za co najmocniej przepraszamy Szan. Czytelników. Uważaliśmy jednak za swój obowiązek przestrzedz nauczycieli, przygotowujących się do egzaminu, w ich własnym interesie tem bardziej, że p. J. lepszym zdaje się być przemysłowcem, niż germanistą, co wynika choćby z jego własnego zapewnienia, że „gramatyka języka niemieckiego“ przesiąknięta jest duchem patriotycznym i katolickim. Umieściliśmy jeszcze i z tego powodu obszerniejszą wzmiankę o „gramatyce p. J. w „Głosie naucz.“, że w niektórych pismach codziennych (Czas, Głos Narodu), a nawet w jednym czasopiśmie nauczycielskiem (!) pojawiły się notatki, mogące wprowadzić w błąd i narazić nauczycieli na niepotrzebny wydatek. I do naszej Redakcyi przyniesiono podobną, pełną frazesów, ocenę, świadczącą albo o zupełnej ignorancyi „recenzenta“ albo też o niesumienności pedagogicznej autora tej notatki.

P. J., ciesząc się uznaniem władz, zabierze się wkrótce do napisania „Katolickich wypisów niemieckich“. Maluczko, a inni „wybitniejsi“ nauczyciele c. k. seminaryów galicyjskich obdarzą kandydatów katolickim podręcznikiem do nauki kaligrafii, slōjdu, gimnastyki i t. d. Trudno zaprawdę o jaskrawszy objaw zatrutej atmosfery w naszym szkolnictwie. Podobny sposób myślenia może się zrodzić tylko na bagnistym gruncie hipokryzyi i serwilizmu.

Co do uczniów krakowskiego seminaryum, gdzie p. J., nie mając odpowiedniej kwalifikacyi, uczy języka niemieckiego, to ci już z urzędu skazani będą na studyowanie „gramatyki“ swego profesora, który ją dedykował „Kochanej swej młodzieży szkolnej“... Nic tedy dziwnego, że egzaminatorowie stwierdzają przy egzaminach kwal. fatalne braki z języka niemieckiego. Wina — ma się rozumieć — nie po stronie nauczycieli, ale pewnych sfer, które zapychają seminarya siłami nieukwalifikowanemi, czasem nawet ignorantami, ale za to manifestującymi przy każdej sposobności swą prawomysłność... oczywiście dla robienia pospolitych interesów. (Om).



W sprawie uchwał parlamentarnej komisji szk.

W poprzednim numerze podaliśmy do wiadomości pomyślne uchwały, jakie w dniu 30 maja zapadły prawie jednomyślnie

w Komisji szkolnej w sprawie postulatów nauczycielskich. Oczywiście wiadomości te pomyślnie rozniosły wszędzie przede wszystkim dzienniki, z których następnie skorzystały także pisma nasze fachowe. Informacje te jednak w niektórych punktach nie były zgodne. Dlatego też uważamy za stosowne uzupełnić je a mianowicie w sprawie uchwały, wyrażającej ministrowi oświaty Hussarkowi ubolewanie, tem, że w czasie głosowania nad tym wnioskiem posła Tomaszka nie tylko posłowie ruscy byli nieobecni na sali ale także czescy i południowi Słowianie.

W skład subkomitetu, wybranego na tem posiedzeniu z łona Komisji szkolnej weszli posłowie: Tobolka, Halban, Wastian, Lipka, Kolessa i Hillebrand. Referentem dla plenum Izby jest p. Wastian.

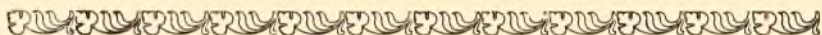
Poseł dr. Kolessa (Ukrainiec), który szczerze pilnuje naucz. postulatów w parlamencie, udzielił naszej Redakcji wyjaśnienia, że w dniu 30. maja brał czynny udział w pracach i uchwałach Komisji szkolnej, a tylko podczas głosowania nad wnioskiem p. Tomaszka był nieobecny, albowiem w tej chwili wywołano go z posiedzenia w ważnej sprawie. Wyjaśnienie to z przyjemnością podajemy do powszechnej wiadomości, bo tym sposobem usunie się podejrzenia i wątpliwości co do życzliwości p. Kolessy.

W dniu 19. b. m. przybyła do parlamentu reprezentacja Komitetu wiecowego złożona z prezesa Nowaka i dra Kanarka, by w sprawie uchwał Komisji szkolnej poinformować się: w jakim stadyum one się znajdują i czy w tej sesji przed feryami letnimi mogłyby być jeszcze zrealizowane, a nadto, by od prezydum Koła polskiego dowiedzieć się, jakie stanowisko Koło polskie zajmie względem tych uchwał i czyby ono nie przyczyniło się do przyspieszenia zrealizowania tychże uchwał.

Reprezentacja z przykrością dowiedziała się, że niema żadnej nadziei, ażeby zrealizowanie naszych postulatów, a zarazem uchwał Komisji szkolnej mogło nastąpić w tym krótkim czasie t. j. przed feryami tem więcej, że Komisya finansowa, która ma obmyśleć środki niezbędne ku temu celowi, cierpi na... grubą bezczynność. Wystarczy przytoczyć, że aż przez 100 dni jedna z najważniejszych sekcji tej Komisji nie odbyła żadnego posiedzenia, bo p. dr. Korytowski, przewodniczący Komisji jej nie zwołał. P. Dr. Leo imieniem prezydum Koła pol. złożył reprezentacji oświadczenie, że Kołu pol. bardzo zależy na tem, ażeby tę sprawę piekącą, sprawę nauczycielską, w parlamencie jak najprędzej załatwić, bo los nauczycielstwa tego wymaga. Prezes dr. Leo oświadczył, że o tej sprawie pamięta, bo tylko dla niej głównie przedłożył niedawno „mały projekt finansowy“, który zmierzał ku temu, ażeby dostarczyć przede wszystkim funduszków na regulację płac nauczycielskich. Wskutek przykrej sytuacji — jaka obecnie w parlamencie panuje — projekt ten nie został przyjęty. „Niema więc mowy —

mówił p. Leo — ażeby przed feryami prócz pragmatyki urzędniczej, sprawy wojskowej i prowizoryum budżetowego mógł parlament jeszcze inne sprawy załatwić. Tem bardziej zaś nie może być załatwiona sprawa nauczycielska, bo tak parlament jak i sam rząd nie przygotował jej jeszcze do dyskusyi w parlamencie. Siłą rzeczy zatem musi być ta sprawa do jesieni odroczoną — kończył pr. Leo — a nie wiadomo, co nam jesień znowu przyniesie“.

Komitet wiecowy, podając ten komunikat do wiadomości, składa dowód, że wraz z organizacyami nauczycielskimi w państwie czuwa nad sprawami, im przez nauczycielstwo powierzonymi i że w jesieni, kiedy parlament się zbierze, a prawdopodobnie i rząd się zmieni, akcyę tę przez wielkie organizacje zawodowe dalej ku zrealizowaniu z całą energią prowadzić będzie. Obowiązkiem zaś naszego nauczycielstwa najświętszym jest, ażeby do tego czasu stało całe w karnych szeregach organizacyjnych, bo tylko przez organizacyę i to silną zdobyć możemy postulaty, które nam się słusznie należą. Odrzucimy zatem wszelkich niepowołanych opiekunów i te zdemoralizowane jednostki nauczycielskie, które nauczycielstwo od tej organizacyi odwodzą!



RUCH NAUCZYCIELSKI I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Zakopane. Ognisko nasze przeżyło pierwszy rok administracyjny swego istnienia, a istnieje 11 miesięcy. Mianowicie dn. 22 lutego 1911 r. odbyła się konferencya nauczycielska w Poroninie, gdzie właśnie uznano konieczność zawiązania „Ogniska“ z siedzibą w Zakopanem. Podpisano statuty i uważano się już za zorganizowanych. Dnia 26 marca 1911 roku odbyło się pierwsze walne zgromadzenie „Ogniska“, które zostało urzędownie zatwierdzone pismem Namiestnictwa z dn. 27/II 1911. L. XIII a 670 i c. k. Starostwa w Nowym Targu z dn. 9 III 1911 L. 7628. Wybrano wtedy Wydział z p. Roszkim na czele a kol. Śmidowicz wygłosił piękny odczyt „o potrzebie organizacyi nauczycielskiej“. Do „Ogniska“ zapisało się wtedy 27 członków. W roku 1911 odbyło się razem 6 walnych zgromadzeń i 1 posiedzenie wydziału. Pierwszy ten rok istnienia naszego „Ogniska“ przedstawia się bardzo korzystnie. Nauczycielstwo poznało wnet dobre skutki organizacyi, brało żywy udział w życiu naucz. powiatu, a w każdej szerszej akcji nasi członkowie byli na czele. Trzech naszych członków zasiadało w wiecowym Komitecie powiatowym. Nasz członek był przewodniczącym wiecu i tylko nasi członkowie byli referentami na wiecu powiatowym. Ze się należyście z zadania wywiązali, dowodem słowa uznania delegata z naczel. Zarządu. Nasz członek następnie objął akcyę kierującą podczas jazdy nauczycielstwa całego prawie powiatu do Lwowa na wiec. Nadmienić też wypada, że prawie wszyscy nasi członkowie byli na wiecu, prócz tych, którzy dostatecznie usprawiedliwili niemożność wyjazdu a były wypadki, że członkowie jadący zostawiali w domu osoby drogie a chore. — Z szerszych akcji lokalnych wzięło „Ognisko“ też wiele na swoje barki. — Uchwałą wal. zebrania

z dn. 22/XI 1911 przystępuje „Ognisko” jako członek i wszyscy członkowie „Ogniska” do „Dому zdrowia naucz. polsk”. Członek nasz należy do Wydziału tego „Dому” i gorliwie tam pracuje. W przedstawieniu na „Dom Zdrowia” braliśmy czynny udział i urządziliśmy zabawę na ten cel. Ognisko bierze czynny udział w akcyi, zmierzającej do rozszerzenia i rozwoju tej instytucyi, przeprowadziło szeroką korespondencyę z Zarządem Naczelnym a teraz postępuje w myśl jego wskazówek. Ognisko urządza już drugi raz podczas wakacyi kurs do egzaminu wydz. z III grupy. Wszystko jest już przygotowane: grono nauczycielskie, podział godzin, mieszkania w willach i t. d. Czekamy tylko na decyzję Rady szk. kr., do której zwróciliśmy się z prośbą o wynajęcie sal w szkole lud. męsk. w Zakopanem. Postanawiamy zająć się wycieczkami nauczycielskimi i uczniów seminaryjów, do Tatr i Pienin i w tej sprawie porozumieliśmy się z Wydziałem „Sokoła” (za noc płaci się 50 hał.) O tem umieściliśmy w swoim czasie w „Głosie naucz.” szersze wyjaśnienia. Korzystając z najbogatszego w Galicyi zbiorowiska mineralnego świata, postanowił fachowy nauczyciel, członek zakopiańskiego „Ogniska”, zgrupować skały i minerały w odpowiednie kolekcye, dające pogląd na pewną całość i zawierające te minerały, o których mowa w podręcznikach szkolnych. — Kolekcye te będą mogły nabywać zarządy szkół za cenę bardzo niską. Zbiór i ugrupowanie zajmie się dwa lata a dochód z rozprzedaży przeznaczony został na budowę domu „Ogniska” naucz. w Zakopanem. Niechże to sprawozdanie będzie bodźcem do dalszej szczerzej pracy. Nie mówimy, że się wiele zrobiło, bo to kropla w morzu. Krzemy się, pracujemy, a przyszłość będzie nasza.

Przyp. Red. Z powyższego sprawozdania widać, że nauczycielstwo z tego zakątka kraju dopiero od roku zgrupowało się i przystąpiło do organizacyi związkowej. Młode to „Ognisko” na Podhalu złożyło już dowody swej żywotnej działalności a jest nadzieja, że w pracy nie ustanie i że wkrótce należeć będzie do najdzielniejszych placówek Związku naszego. Dlatego też z przyjemnością wypada nam zaznaczyć, że uwagi nasze i naszych korespondentów pomieszczone w 21 i 22 num. z r. 1911 a następnie w num. 3 z r. 1912 nie mogły odnosić się do zakopiańskiego Ogniska. Przy tej sposobności nadmieniamy, że nasze informacje w sprawie wyboru delegata do Rady sz. okręg. w N. Targu nie były wyczerpujące.

Trzecie zebranie koleżeńskie związkowców, grupujących się w Ognisku w Białej odbyło się 16 maja r. b. w Bestwinie. 39 osób z okolicy (naddo 6 kolegów-nauczycieli ze Śląska) z pośród różnych wniosków jedno-myślnie przyjętych — uchwalilo podać do „Głosu” następujące rezolucye:

1) Nauczycielstwo Ogniska bialskiego — liczącego 120 członków — zebrane dn. 16 maja — protestuje energicznie przeciw nowej łataninie materialnego położenia 14 tysięcznej rzeszy naucz. — jaką byłoby przyjęcie przez Sejm projektu R. sz. kr. — czy nawet rozszerzonego projektu Dra Germana. Obydwa bowiem zatrzymują najbardziej demoralizujący system miejscowo-klasowy, obok wielu innych wad.

Nauczycielstwo wyraża Naczelnemu Zarządowi Związku, jako kierownictwu naszej zawodowej Organizacyi — uznanie i podziękę za gorliwe strzeżenie interesów naucz. tak we Lwowie, jak również w Wiedniu — i oświadczają, że jest każdej chwili gotowe iść do walki, aż do zupełnego wyzwolenia — a wywalczenia praw obywatelskich i należytego uposażenia.

Wreszcie uchwalilo nauczycielstwo:

2) Ponieważ przeciw niezmordowanemu oddanemu walce o lepszą przyszłość nauczycielską Czcigodnemu Prezesowi naszego Związku kol. Nowakowi — pewne jednostki z Tow. pedagogicznego zasiadające w komitecie powiecowym zaczynają (zbratawszy się widocznie z pokrewnym sobie duchem — organem pana Rosoła „Gazetą szkolną”) prowadzić w „Szkole” dawno praktykowaną intrygę — mającą na celu poderwać zaufanie Prezesa u mniej znających go kolegów, dlatego nauczycielstwo Ogniska bialskiego — wyrażając z gorącym uznaniem najzupełniejsze zaufanie

swemu Czcigodnemu Wodzowi — wypowiada opinię — iż należałoby dążyć do zmiany krajowego komitetu wiecowego — a to w kierunku, iżby w nim były reprezentowane jedynie Organizacje czysto-nauczycielskie¹⁾ a wtedy uniknie się, choć pośrednich lecz niemniej szkodliwych wpływów postronnych — ludzi, nie mających nic wspólnego z interesami nauczycielstwa — przeciwnie — wrogich nauczycielstwu.

Padew Narodowa. Dnia 5 maja br. odbyło się Walne Zgromadzenie tutejszego Ogniska pod przewodnictwem prezesa Wojciecha Fródyny. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Wydziałowi i przyjęciu sprawozdania delegata na ostatni Zjazd delegatów kr. Zw. n. l. do wiadomości, przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w skład którego weszli koledzy: Franciszek Makczyński prezes, zast. prezesa Jan Świątek, sekretarka M. Gołębiowska, skarbnik Władysław Wojnicz, a Stanisław Wilk, Józef Wiącek, Józefa Miarczyńska, Jadwiga Wróblewska i Kazimierz Czarniecki jako członkowie Wydziału.

Zmiana marszałka krajowego. Po 18. latach urzędowania ustąpił ze stanowiska marszałka krajowego Stanisław hr. Badeni ze względu na nadwątły stan zdrowia. Zastrzegając sobie na przyszłość wypowiedzenie treściwego zdania o działalności ustępującego marszałka na arenie autonomicznej, w szczególności w odniesieniu do spraw nauczycielskich i oświatowych, dziś jedynie zaznaczyć musimy, że był to człowiek niezmiernie pracowity o rzadkiej wytrwałości i dobrej woli. Pod tym względem nie łatwo znaleźć się równy mu następca, tem więcej, że stosunki w Sejmie galicyjskim są coraz bardziej zawile i skomplikowane.

Nowo mianowany marszałek Adam hr. Gołuchowski jest człowiekiem prawie nieznanym. Jako poseł sejmowy nie zaznaczył się niczem szczególniejszem a wyniesienie swe do godności marszałkowskiej zawdzięcza jedynie należeniu do partii szlachty podolskiej i skoligaceniu z bardzo wybitnymi osobistościami. Po jego przynależności politycznej niczego zatem pomyślnego dla kraju nie możnaby się było spodziewać, ale nie chcemy uprzedzać wypadków. Czekamy tylko, jakim człowiekiem nowy marszałek się okaże.

Słaba strona patryotyzmu T. S. L. W dniu 3 maja b. r. urządzono w Krakowie uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci ks. Hugona Kołłątaja. Inicytywa wyszła od Naczelnego Zarządu „Kraj. Związku naucz. lud.“, który powołał do życia komitet przygotowawczy, złożony z reprezentantów następujących towarzystw: Ognisko naucz., Zarząd Gł. T. S. L. Uniwersytet lud. im. Mickiewicza, Koło Krak. Tow. profesorów, Tow. nauk społ., a do współpracy zaprosił wszystkie miejscowe Towarzystwa polskie, przede wszystkim o celach kulturalnych. Ogółem 18 Towarzystw wzięło udział i tworzyło komitet Kołłątajowski, między którymi było także kilka Kół T. S. L.

Aliści d. 24. kwietnia, zatem niejako w ostatniej chwili przed uroczystością, kiedy już ułożono program i ustalono dzień obchodu, otrzymał komitet z Zarządu Głównego T. S. L. pismo, w którym tenże Zarząd oświadcza, że całkowicie wycofuje się z akcji; postanowienie zaś swoje motywuje tem, że nie stało się zadość uchwale plenum Zarządu głów. T. S. L., która uzależniła udział Towarzystwa w komitecie od tego, że w skład komitetu wejdą wszystkie(!) stowarzyszenia polskie w Krakowie...

Kabalistyczna treść pisma Zarządu gł. T. S. L., który w tajemniczy sposób przemilcza nazwę jakiegos rzekomo pominiełego w zaproszeniu Towarzystwa, każe się domyslać, że taka przyczyna była tylko niezgrabnym pretekstem do usunięcia się od akcji w urzędzeniu obchodu, a w rzeczywistości Zarząd Gł. T. S. L. kierowały powody inne. Gdyby bowiem Towarzystwu T. S. L. chodziło istotnie o pominięcie jakiegos Towarzystwa w zaproszeniach (co mogło stać się przez zapomnienie)

¹⁾ Jak wiadomo, stało się to już w d. 19. maja b. r., o czem pisaliśmy w poprzednim numerze.

to byłoby niezawodnie przypominało to komitetowi przez swoich reprezentantów a nie wyciągało konsekwencji... usunięcia się od akcyi.

Ale Zarządowi T. S. L. chodziło o co innego. Jak się ubocznie dowiedzieliśmy, to Zarządowi Gł. T. S. L. rozchodziło ~~się~~ głównie o to, aby się nie narażać tym sferom i czynnikom, które ciągle patrzyły i patrzą zjadliwym okiem na wielką postać Kołatają, co tem jest smutniejszem, że ten krok uczynił pod wpływem dwu kobiet, w Zarządzie Gł. zasiadających. Naturalnie, że równocześnie ubliżył Zarząd Gł. tym Towarzystwom, które wspólnie około tej uroczystości pracowały i ją przygotowały.

Nie występowaliśmy nigdy przeciwko T. S. L. jako instytucyi, która w kraju jest bardzo potrzebna. Owszem wspieraliśmy i wspieramy ją wszędzie, czego złożył nasz organ i Związek dowody niejednokrotnie. Ale nie możemy obojętnie patrzeć na grube błędy, które Zarząd Gł. coraz częściej popełnia, a które mogą odbić się niekorzystnie na samej instytucyi. Dlatego — sądzymy — konieczną rzeczą jest zreformowanie i odświeżenie obecnego Zarządu Gł. T. S. L.

Błędne koło... „życzliwości“ Rady szk. kraj. dla nauczycielstwa. Jednem z kardynalnych żądań nauczycielstwa ludowego, wyrażonem w znanych postulatach wiecowych jest: wydanie pragmatyki służbowej, której brak odbija się na skórze nauczycielskiej całym szeregiem prześladowań i krzywd.

Jak jednak Rada szk. kraj. odnosi się do tego postulatu? Już w Sejmie mówił p. Dembowski, że nauczycielstwu właściwie pragmatyki nie potrzeba, bo „ją już ma w zbiorze istniejących ustaw“, a dziś na ten sam sposób bałamuci się opinię publiczną z urzędowych wyżyn. Niedawno wyczytaliśmy w urzędowej „Gazecie lwowskiej“ komunikat na ten temat, z którego warto przytoczyć ustęp następujący:

„Nauczycielstwo domaga się dalej wydania ogólnej t. zw. pragmatyki służbowej dla nauczycieli ludowych, czyli przepisów normujących dokładnie ich stosunki służbowe, a więc wszystkie ich prawa i obowiązki. Rada szkolna krajowa wyjaśnia co do tego punktu, iż żądanie unormowania wszystkich stosunków nauczycieli ludowych pod względem prawnym i ekonomicznym, jest już właściwie oddawna urzeczywistnione.(?) Wszystkie bowiem ważniejsze kwestye w tym względzie, mianowicie odnoszące się do warunków nominacyi, praw, poborów i innych korzyści służbowych, ograniczenia uprawnień, ustąpienia z czynnej służby, zaopatrzenia emerytalnego nauczycieli, ich wdów i sierót, odpowiedzialności dyscyplinarnej i t. p. są przeważnie wyczerpująco unormowane od dawna ustawami krajowemi, oraz regulaminem do szkół ludowych.

Te przepisy ustawy i regulaminu są tak dokładne, (ho! ho!) iż dają dostateczną i pewną podstawę do rozstrzygania wszelkich spraw nauczycielskich w praktyce, (Rozumie się na niekorzyść nauczycieli! P. R.) Jedynie pod niektórymi względami(!) możnaby jeszcze dodać pewne uzupełnienia np. co do urlopów, stosunków nauczycieli tymczasowych, postępowania dyscyplinarnego i t. p.

Od powzięcia stanowczej w tej mierze decyzyi, wstrzymał Radę szkolną krajową jednak wzgląd, że równocześnie rząd centralny opracował dla Rady państwa projekty ustaw dotyczących stosunków służbowych, zarówno urzędników państwowych, jak również nauczycieli szkół utrzymywanych przez państwo. Pierwszy z tych projektów jest przedmiotem obrad komisyjnych w Radzie państwa, drugi wniesiony został obecnie do Rady państwa.

Ponieważ zatem stosowna zwłoka, aż do chwili, w której projekt pragmatyki nauczycieli szkół państwowych stanie się ustawą, może tylko wyjść na korzyść w zakresie szkolnictwa ludowego(!) przeto Rada szkolna krajowa uważa za właściwe wstrzymać się aż do tego czasu z załatwieniem pragmatyki służbowej dla nauczycieli ludowych.“

Trudno więcej perfidy zmieścić w tak krótkim artykuliку. Przyznajemy, że ustawy są, ale w nich określono tylko obowiązki nauczycielstwa, a o prawach nie powiedziano nic. I o te właśnie prawa nauczycielstwu chodzi, bo człowiek bez praw jest niewolnikiem.

Zwłoka przez czekanie na projekt pragmatyki dla naucz. szk. średnich jest zdaniem naszym niczem innym, tylko wyrazem niechęci Rady szk. do urzeczywistnienia tego postulatu.

Ilustracja do „użyteczności” Rad szk. miejscowych. Rzecz to nie nowa i dowodów niepotrzebująca, że w obecnym składzie Rady szk. miejsc. są w szkolnictwie naszym anachronizmem, że w niczem do rozwoju szkoły ani oświaty nie pomagają, ale owszem pracy nauczycielskiej szkodzą. Dzieje się to szczególnie tam, gdzie przewodniczącym R. szk. m. jest ksiądz proboszcz albo inna „życzliwa” szkole osoba. Tam między ową „władzą administracyjną” a szkołą wybuchają ciągle nieporozumienia, ksiądz-przewodniczący wyobraża sobie, że jest przełożonym nauczycielstwa, ufny w osłonę inspektora okazuje swą moc i na tem tle toczą się ustawiczne walki i kłótnie. Gra w nich zazwyczaj rolę i sztucznie rozbudzona demagogia, celem rozbudzenia nieufności chłopów do szkoły, wobec czego praca nauczycielska staje się istnem piekłem.

Jako drobny przykład przytoczymy stosunki, panujące w Pobiedrze i przynależnych do jej parafii gminach (w pow. wadowickim), gdzie przewodniczącym R. szk. miejsc. jest (względnie był jeszcze r. z.) ks. Konoński.

Dygnitarz ten mianował się nieograniczonym panem nauczycielstwa okolicznych szkół, dyktuje im samowolnie prawa i rozkazy, a gdy ich spełniać nie chcą, skarży natychmiast do Rady szk. okręg. Do kierowniczkii szkoły w Jaśkowicach powiedział on najwyraźniej w obecności dzieci szkolnych: „Pani jest tu niczem, pani jest zerem!” do drugiej zaś nauczycielki, odwołującej się na pewne polecenie kierowniczkii: „Pani ma mnie słuchać — ja tu rządzę!”

I rzeczywiście rządzi w szkołach do zakresu parafii należących, niby szara gęś. Na naukę religii przyjeżdża, kiedy mu się podoba, dzieci samowolnie z klas wypędza, chwalać się wprost: „Mnie nic podział godzin nie obchodzi, ja go zmienię!”

W gminie Jaśkowicach przestał swego czasu Zarządowi szkoły „ukaz” w sprawie otwierania szkoły przed nauką, w Pobiedrze zaś uwalniał „na własną rękę” dzieci od nauki i „poleciał” kierownikowi szkoły przyjmowanie zapisanych do tej lub owej klasy, bo tak było wygodniej gospodarzowi i jemu, gdy odnośnie dziecko pasło u niego krowy.

Gdy nauczyciele protestują przeciw tej księżej inwazji, daje ks. Konoński upust osobistej zemście. Odbiera więc zarządowi szkoły administrację nad opałem szkolnym, podburza przeciwko nauczycielom innych członków R. szk. miejsc., robi donosy do Rady szk. okręg. itd. jak zaś sam jest gorliwym w wypełnianiu własnych obowiązków, świadczy fakt, że np. w Pobiedrze zamiast 90—100 godzin religii, uczył tylko... 12—15 godzin rocznie, a stan taki trwał przez 3 lata.

Na szczęście Rada szk. okręg. w Wadowicach, (choć w niej inspektorem jest także ksiądz) umie racjonalnie oceniać te wybryki duchownego samorządcy i do jego skarg na nauczycielstwo wielkiej nie przywiązuje wagi. Ale czy tak być powinno? Czy takie pomiatanie nauczycielem przyczynia się do podniesienia powagi jego urzędu i czy ułatwia mu pracę?

Rzucamy to pytanie w pustą przestrzeń, to znaczy... do wiadomości p. Dembowskiego!

Poszedł nareszcie w zasłużoną odставку. p. Relinger wielkorządca i kacyk szkolny w okręgu przemyskim. Na stanowisku inspektora okręgowego dokazywał on cudów waleczności w prześladowaniu ruchu organizacyjnego i samodzielnie myślących nauczycieli, a kosztom tej nagonki zaniedbywał swe urzędowe obowiązki do tego stopnia, że kancelaryja okr. Rady szk. przedstawiała istną stajnię Augiasza, a poziom szkół w okręgu obniżył się znacznie.

Stwierdził to podczas wizytacyi przemyskiego okręgu radca p. Bruchnalski i w „nagrodę” przeniósł p. Relingera do... Rudek. Z trzeciorzędnego miasta do dziury prowincjonalnej. P. Relinger pojął jednak znaczenie tego „awansu”, zrezygnował z dalszego poskramiania organizującego się nauczycielstwa i wniósł prośbę o spensjonowanie. Dziś siedzi na pokucie w Truskawcu i rozpamiętuje grzechy przeszłości. Bo taki jest los wszystkich satrapów i gnębieli.

Czy jednak Rada szk. kraj. nie wyciągnie stąd właściwych konsekwencji?

Wakacyjny kurs przygotowawczy do egzaminu wydziałowego z grupy III i I urzęda lwowskie Ognisko kraj. Związku naucz. wspólnie z Ogniskiem zakopiańskim. Kursa odbędą się w Zakopanem.

Zgłoszenia nadsyłać należy na ręce kierownika kursu p. Bolesława Wizimirskiego we Lwowie ul. Zulińskiego 15.

Wycieczka do Pienin. W dniu 2., 3. i 5. lipca br. urzęda Ognisko naucz. w Podegrodziu zbiorową wycieczkę do Pienin i okolicy. Wycieczka ta składać się będzie z oddziału pieszego i oddziału wozowego. Koszta wycieczki wynoszą: dla uczestników pieszych 15 kor. dla uczestników zaś, jadących na wozach 22 koron, w co wlicza się: kolację w miejscu zbornem, wikt przez trzy dni (śniadania — obiady — kolacje) wozy, łódki przez Pieniny, przewodnik. Uczestnicy zwiedzą: zdroj w Krościenku, Szczawnicy, Czorsztyn, Niedzicę, szczyt „Trzy Korony i Czerwony Klasztor”. Punkt zborny w przededniu wycieczki u podpisanego. W wycieczce mogą brać także udział osoby z poza stanu nauczycielskiego. Szczegółowy program rozesłanym będzie później. Z powodu, że liczba uczestników jest ograniczona, uprasza się o rychłe zgłoszenia (najpóźniej do 20. czerwca) wraz z zadatkami w kwocie 10 kor. które przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela: Antoni Brandys, naucz. w Skrudzinie p. Stary Sącz.

W razie niepogody, wycieczka odłożoną będzie na czas późniejszy, o czym się zgłoszonych powiadomi.

Losy Macierzy śląskiej. Wobec licznych zapytań z kraju oświadczamy, iż losów Macierzy śląskiej, do których nabywania jak najusilniej wzywamy P. T. Nauczycielstwo, nie posiadamy na składzie. Nabywać je można w każdej większej księgarni albo wprost w Zarządzie „Macierzy szkolnej dla księstwa Cieszyńskiego” (Cieszyn — Dom narodowy).

Od Redakcyi.

Numer dzisiejszy wydajemy w objętości 4-ch arkuszy jako **numer podwójny** (11 i 12.) Z powodu tak znacznej objętości nie dołączamy już do niego „**Ruchu pedagogicznego**”, który też wydajemy jako dodatek do Nru 13. w połowie lipca. Spóźnienie numeru spowodowane zostało drukiem „Sprawozdania”, wypełniającego większą część numeru a co do którego brakowało nam do ostatniej chwili wielu dat i cyfr z Ognisk miejscowych. Łaskawi Czytelnicy nasi zechcą tedy uwzględnić tę nieprzewodzaną przez nas przeszkodę i wynikłe z niej skutki.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane dowody współczucia i żalu po stracie żony śp. Karoliny z Maćkowskich Trojanowej, składam wszystkim PP. Kolegom i Koleżankom serdeczne „Bóg zapłać”.

W Królowce, dnia 30 maja 1912.

Stanisław Trojan.

Ważne dla P. T. Nauczycielek i Seminarzystek. Z dniem 10-go lipca b. r. otworzonym zostaje w przemysłowej Szkole żeńskiej w Przemyśle, wakacyjny kurs szycia bielizny i krawieczyzny damskiej, pod nader przystępnymi warunkami. Zgłoszenia nadsyłać należy do Zarządu tejże Szkoły ul. Wodna Nr. 2. —

Już wyszedł

przewodnik metodyczny do nauki języka niemieckiego p. t.

„Methodisch-praktischer Wegweiser für den Volksschulunterricht“

Książka ta napisana przez **Juliana Maciołowskiego**, dyr. szkoły wyd. im św Jana Kantego i **Bernarda Biedera**, kier. szkoły im. J. Słowackiego. zawiera cały materiał naukowy z języka niemieckiego wraz z gramatyką i ortografią, systematycznie ułożoną i przeznaczoną jest przedewszystkiem dla kandydatów, sposobiących się do egzaminu kwalifikacyjnego na nauczycieli szkół ludowych, dalej dla kandydatów i kandydatek c. k. Seminarjów nauczycielskich jako środek pomocniczy przy nauce metodyki oraz dla nauczycieli, uczących języka niemieckiego w szkołach ludowych. — **Cena egzemplarza oprawnego w płótno 4 Korony, z przesyłką pocztową pod opaską Koron 4'20, z poleconą Koron 4'45.**
Do nabycia: u autorów.

Polecamy:

Bernadzikiewicz J.: Ogród szkolny K 1'—

Pallan: Zbiór ćwiczeń pisemnych K 4'50

Krywult: Przygotowanie do egzaminu dojrzałości z historii K 4'—

i wszelkie inne, podręczniki, książki szkolne, mapy, globusy, przybory naukowe.

S. A. KRZYŻANOWSKI, Księgarnia, Kraków — Rynek.

Fabryka pieczęci Kauczukowych i drukarni domowych

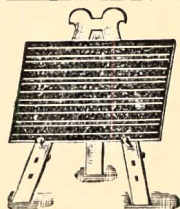


Szyldy, napisy emaliowane i malowane i t. p. — Dla

P. T. Zarządców szkół i P. P. Nauczycieli daje 10% zniżki.

Na życzenie wysyła cenniki ilustrowane gratis i oplatnie.

Al. Fischhab, Kraków, Grodzka 50.

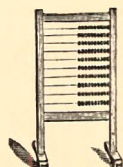


TABLICE SZKOLNE

kompletnie wykonane, robota solidna, o dowolnym liniamencie, franco do każdej stacyi kolej. wraz z opakow. o pow. 160×165 cm. 26 K 200×120 cm. 34 K. Wysyła natychmiast.

Mieczysław Polaczek, Sambor L. 122.

Poleca lakiery do odnow. tablic oraz liczebniki czyli liczydła.



Kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego
także z języka niemieckiego i ruskiego rozpoczyna się 18. lipca.
Informacji udziela: S. Gierusiński ul. Sadownicka Nr. 101, Lwów.

Gotowy rosół wołowy

znakomitego smaku wydają



MAGGI^{REGO}

Kostki



po 5 h

Należy uważać dokładnie na nazwę MAGGI i znak ochronny
Krzyż w gwieździe. Inne Kostki nie są wyrobu MAGGI^{REGO}

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Towarzystwa Lek. Krak.
polecone przez to Towarzystwo WODY MINERALNE odpowiadające
składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej,
Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg Kissingen, tudzież specjalne lecz-
nicze, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista kwaśna, oraz normalne
wody mineralne, z przepisu profesora Jaworskiego. Sprzedaż czę-
stkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

odznaczony Krzyżem zasługi

Jana Wolnego w Krakowie

ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy pl. Szczepańskim.

Filia: Kopernika L. 6. — Telefon 331.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI NACZELNEGO ZARZĄDU „KRAJ.
ZWIĄZKU NAUCZ. LUD.” ZA ROK ADMINISTR.

1 9 1 1

PRZEDŁOŻONE VI. ZGROMADZENIU DELEGATÓW
ODBYTEMU DNIA 29 CZERWCA 1912 W KRAKOWIE.

Jednością silni...!

Jak już w poprzednim numerze podaliśmy, przyjęta na ostatniem posiedzeniu parlamentarna komisya szkolna dwa zasadnicze postulaty nauczycielstwa, a mianowicie: zrównanie płac nauczycielskich z płacami 4-ch najniższych rang urzędników państwowych i współudział państwa w wydatkach na szkolnictwo ludowe poszczególnych krajów w wysokości 50%.

Dziś jeszcze przewidzieć nie można, jaki los spotka te wnioski komisji w pełnej Izbie posłów, ale już samą przychylność członków komisji dla naszych zasadniczych postulatów uważać musimy za zwrot nader korzystny i zastanowić się nad przyczynami, które go spowodowały.

Nie tak to dawne czasy, gdy żądanie nasze co do zrównania płac nauczycielskich z płacami urzędniczymi nazywano utopią, marzeniem nigdy urzeczywistnić się nie mającem, niekiedy nawet zuchwałem i niebezpiecznem, zaś w domaganiu się od państwa odpowiedniego zasiłku na cele szkolnictwa krajowego, dopatrywano się zamachu na autonomię krajową, szkodliwej dla narodowych interesów centralizacji politycznej, nierzadko nawet knowań niepatryotycznych i na potępienie zasługujących. Dziś uprzedzenia te padły, rozwiały się pod działaniem promieni prawdy i należytego zrozumienia interesów kultury każdego narodu, której podstawą jest szkolnictwo elementarne, — dziś w komisji szkolnej, złożonej z najwybitniejszych posłów wszystkich narodowości znajdujemy uznanie dla naszych żądań, potwierdzenie ich znaczenia i słuszności.

Skądże ta zmiana przekonań, skądże ten odwrotny a tak sympatyczny wyraz pojęć stanowych i politycznych?

I laik nawet, i bierny obserwator wypadków współczesnych znajduje na to pytanie bardzo łatwo odpowiedź. Przemianę pojęć, potwierdzenie słuszności naszych żądań spowodowała przede wszystkim silna organizacja nauczycielska, która obejmuje z dniem każdym coraz szersze kręgi i pracowników jednego zawodu ze wszystkich krajów koronnych łączy w jeden zwarty obóz, świadomy żądań swych i celów.

Szczególniej u nas w kraju, zrobiono w tym kierunku w ostatnich latach bardzo wiele. Powstanie „krajow. Związku n. lud.” było w dziejach galicyjskiego nauczycielstwa chwilą przełomową a dalszy jego rozwój zadecydował o rezultatach walki nauczycielstwa o prawa i byt. Wołania o reformę w tym kierunku podnoszono już dawno, ale że wychodziły one z luźnych, niekarnych i rozbitych szeregów, nie znajdowały one w społeczeństwie oddźwięku a czynniki decydujące przechodziły nad nimi do porządku dziennego. Dopiero organizacja zwią-

zkowa, dopiero jej zabiegi, wykazujące plastycznie przez liczne zgromadzenia powiatowe, a wreszcie przez dwa imponujące wiece krajowe, zbiorową siłę nauczycielstwa, sprawdziły sprawę na właściwe tory, nadały jej rozmach i znaczenie i nakazały się z nią liczyć.

Przysłowie „gromada to wielki człowiek“ nigdzie dokładniejszej nie znajduje interpretacji jak właśnie w tych zapasach nauczycielstwa z uprzedzeniami obrońców dawnej ery, ciemnoty, niewoli i społecznego obskurantyzmu.

Ale aby gromada stała się naprawdę „wielkim człowiekiem“, by potędze jej żadna przeszkoda zagrozić nie mogła, musi jednoczyć w sobie wszystkich pracowników danego zawodu, wszystkich bez wyjątku. Nie tylko bowiem liczebna moc ale i poczucie solidarności stanowi siłę i prowadzi do zwycięstwa.

A czy u nas jest już tak, czy spełniliśmy wszystko, czego poczucie solidarności od nas wymaga?

Niestety na to pytanie dziś jeszcze twierdząco odpowiedzieć nie możemy. Jest nas spora liczba zorganizowanych, ale przecież jeszcze nie wszyscy. Jak dzisiejsze sprawozdanie „Związku“ wykazuje, jest zorganizowanych nauczycieli i nauczycielek około 7000, zatem prawie połowa ogółu!

A gdzież reszta, pytamy — gdzież druga połowa? Czyż nie poczuwa się ona do węzłów koleżeństwa z bojującymi kolegami, czyż tych „obojętnych“ nie wstyd karmić się owocami krwawego trudu innych, czyż sobkostwo albo bezmyślność potrafiło znieprawić ich do tego stopnia, że zaparli się najszlachetniejszego dostojenstwa człowieka: poczucia jedności i braterstwa.

Jest nas zatem zorganizowanych 7000! Mówią, że armia to potężna i wspaniała, że nie było jeszcze takiej wśród nauczycielstwa, a my powiadamy, że takim bilansem cieszyć się jeszcze nie można. Musimy być w organizacji wszyscy, musimy tworzyć jedną wielką nauczycielską rodzinę, dopiero wtedy zwycięstwo sprawy naszej będzie pewne. Abstynencyi od „Związku“ nie usprawiedliwia nic. Jak praca w szkole jest obowiązkiem zawodu, tak przynależność do organizacji jest obowiązkiem godności obywatelskiej każdej nauczycielskiej jednostki. Tak zwana „duchowa przynależność“ i „sympatya“ jest tylko delikatną formą tchórzostwa, braku przekonania lub słabej woli. Kto ma odwagę dźwigać ciężar pracy nauczycielskiej, musi mieć i odwagę bronić praw swego stanu, a tylko w organizacji udaje się taki bój. Stokroć zaś gorzej jest tam, gdzie prywata albo albo uprzedzenie do osób stanowi powód dla niektórych jednostek do usuwania się od organizacji. Małostkowość to niegodna bojownika idei, obniżająca charakter pełnego człowieka!

Nie dziw przeto, że przeciw „obojętnym“ lub wyłamującym

się z karnych szeregów organizacyi budzi się dziś wśród zorganizowanego nauczycielstwa groźne oburzenie. Donoszą nam z wielu Ognisk, że na walnych zebraniach nazywano ich wprost „zdrajcami“, piętnowano po nazwisku, ogłaszano przeciwko nim bojkot towarzyski.

Jakkolwiek bądź objawy te traktować można, przecież nie sposób oburzeniu temu odmówić słuszności i szlachetnej intencji. Hufiec nauczycielski toczy dziś o prawa swe bój rozstrzygający, w którym udział każdej poszczególniej jednostki decydować może o zwycięstwie. Kto więc pomniejsza bojujące szeregi, jest szkodnikiem wspólnej sprawy, zdrajcą najżywniejszych interesów nauczycielskich, pasożytem, karmiącym się cudzą pracą i jako taki publicznie winien być napiętnowanym. Nie nienawiść osobista ale dobro publiczne tego wymaga.

Stając tedy przed zgromadzeniem delegatów z rocznym dorobkiem naszej pracy, nie znajdujemy ważniejszych słów nad gorącą zachętę do czynnego wspierania organizacyi związkowej przez zjednywanie jej coraz to nowych członków. Niech każdy z zorganizowanych, tylko jednego kolegę albo koleżankę do organizacyi zapisze, a ponieważ dziś już połowa ogółu należy do Związku, więc wówczas znajdują się w nim wszyscy, czyli uformuje się jedna rodzina nauczycielska, jedna armia jednociąg i braterstwem silna, której żadna potęga złamać nie potrafi.

Do czynu więc w imię wspólnej sprawy!

I.

U źródeł organizacyi.

Przyczyny technicznej natury, oraz brak odpowiednich funduszy złożyły się na to, że dotąd nie ogłaszaliśmy drukiem rocznych sprawozdań z działalności naczelnego Zarządu „Związku“, a ograniczaliśmy się tylko do ustnego przedkładania sprawozdania na zgromadzeniu delegatów.

Dziś po raz pierwszy drukujemy sprawozdanie, a czynimy to nie tylko po myśli wymagań statutu, żądającego, by zarządom Ognisk przed zgr. delegatów takowe doręczono, ale więcej jeszcze z głębokiego odczucia koniecznej potrzeby. Z biegiem czasu wzrosły agendy wykonawcze naczelnego Zarządu, wzmógł się niesłychanie ruch organizacyjny w całym kraju, który z natury rzeczy pogłębić musiał stosunek całego nauczycielstwa do sfer i osób kierowniczych; jest więc rzeczą wskazaną, aby zorganizowane nauczycielstwo wglądnęło baczniej w sprawy, dotyczące jego zawodowego zrzeszenia, aby miało przed sobą jasny ich przegląd i wyciągać zeń mogło odpowiednie sądy

i wnioski. A do tego krótka informacja referenta na zgromadzeniu nie wystarczy. Wrażenie jej przechodzi szybko i subiektywnej krytyki nie budzi, nam zaś chodzi o to, by członkowie Związku w postępie prac organizacyjnych czuli się zespółonymi silnie z Zarządem naczelnym, żeby jego działalność traktowali jako wierne odbicie własnych dążeń i pragnień, żeby zatem w sprawozdaniu czytali czyny własne a przez umiejętne ich zestawienie, oceniali w racjonalny sposób tak dodatnie jak ujemne strony ruchu organizacyjnego. Z tak sformułowanego i tak przyjętego sprawozdania wyniknie wola czynu na przyszłość, zrozumienie, czego w wspólnej działalności wystrzegać się a co pielegnować należy, możność usunięcia braków i błędów, oraz spotęgowania solidarnej pracy.

Przedkładając członkom naszym to pierwsze drukowane sprawozdanie, uważamy zatem za konieczne rzucić okiem bodaj pokrótce wstecz, do chwili powstania „Związku“, aby zwłaszcza członkom nowym, młodszemu nauczycielstwu unaocznic ciągłość naszej pracy organizacyjnej i jej pierwotne podstawy.

Powstanie „Związku kr. naucz. lud.“ dokonane w r. 1906. to wyraz potrzeby skonsolidowania własnych sił, odczutej głęboko przez całe galicyjskie nauczycielstwo. Próby w tym kierunku były już dawniej, nie odnosiły one jednak zamierzonego celu z rozmaitych przyczyn. Albo nie wyzyskano odpowiedniej do organizacji chwili, albo myśli organizacyjnej nie rozrzucano równocześnie po całym kraju, albo wreszcie rozszerzycielom jej brakło wytrwałości. Więc nawet dobre ziarna padały na grunt nieurodzajny i pożądanego nie przynosiły plonu.

A tymczasem nauczycielstwo gniotła coraz większa bieda materialna i coraz większa moralna niewola. Żłudna nadzieja poprawienia tych stosunków przy pomocy Towarzystwa pedagogicznego przedstawiała coraz mniejsze prawdopodobieństwo ze względu na zależność tego Towarzystwa od władz i sfer rządowych, — nauczycielstwo musiało więc pomyśleć o innych środkach ratunku.

Hasło organizacji zawodowej wisiało więc niejako w powietrzu, czekając jedynie urzeczywistnienia. Rola ta przypadła w udziale krakowskiemu nauczycielstwu, które zaznawszy już błogich skutków zjednoczenia w lokalnem „Towarzystwie nauczycieli i nauczycielek“ (założonem w r. 1903), wyglądało sposobnej chwili do rzucenia hasła organizacyjnego po całym kraju.

Sposobność taka nadarzyła się wkrótce. Oto na dzień 12 listopada 1905 r. krak. oddział Tow. pedag. zaprosił nauczycielstwo z najbliższych powiatów, celem przeprowadzenia uchwały, porzeczającej jedynie na żądaniu nieznaczego podwyższenia ostatnich dodatków pięcioletnich oraz

dodania szóstego pięciolecia. Był to wniosek bardzo ryzykowny, zwłaszcza wówczas, gdy prawie całe galicyjskie nauczycielstwo stało twardo przy uchwałach przemyskiego wiecu, domagających się przyznania nauczycielstwu 3-ch najniższych rang urzędniczych. Lekceważąc opinię ogółu nauczycielstwa, odważył się z tak niesympatycznym wnioskiem wystąpić na owym zgromadzeniu wobec kilkuset nauczycieli... kolega-poseł p. Wojtyga. Ale też wniosek ten spotkał się z ogólnym oburzeniem. Liczni mówcy wykazali całą jego niestosowność i szkodliwość, zaś nauczyciel krakowski p. Nowak na znak samoobrony przeciwko inwazji takich pomysłów rzucił myśl organizacyi nauczycielstwa na gruncie interesów zawodowych.

I stała się rzecz niezwykła. Oto zgromadzenie w liczbie 300—400 nauczycieli, przeważnie członków Tow. pedag. przyjęło tę myśl z entuzjazmem i wezwało Wydział krak. Tow. nauczycieli do przeprowadzenia jej w czyn.

Mając w ręku taki drogocenny mandat, zabrało się krakowskie nauczycielstwo z zapałem do akcji. Nie dało ochłonąć uniesieniu i już na dzień 28 grudnia tegoż 1905. roku zwołało do Krakowa ankietę delegatów nauczycielstwa z całego kraju.

Ankieta ta, obeszana przez kilkuset nauczycieli z całego kraju była już formalnym zawiązkiem organizacyi. Na porządek dzienny obrad oprócz spraw ściśle zawodowych i prawnych złożyły się przedewszystkiem trzy zasadnicze referaty: „O organizacyi nauczycielskiej“ (ref. dyr. Parczyński), „O potrzebie zwołania wiecu nauczycielskiego“ (ref. p. Nowak) i „O programie zawodowym nauczycielstwa ludowego“ (ref. Stef. Zaleski). Odnośne rezolucye uchwalono jednogłośnie wśród ogólnego entuzjazmu i wybrano komisję statutową i wiecową, której zgromadzenie poruciło dalsze czynności. W skład tych komisji oprócz prezydium (prezes p. Nowak, sekretarz p. Bieroński) weszli delegaci nauczycielstwa obydwóch narodowości i ze wszystkich stron kraju.

Wypada na tem miejscu zaznaczyć, że ogólny zapał i entuzjazm wiecujących zamąciło przecież chwilowo, niby zgrzyt żelaza po szkłe... stanowisko delegatów Towarzystwa pedagogicznego (polskiego). Przybyli oni na zgromadzenie (jak później stwierdzono) z góry powziętym planem niedopuszczenia do solidarnych uchwał i zawiązania organizacyi. Kilku z nich poczęło nawet wygłaszać w tym celu mowy obstrukcyjne, które jednak żadnego nie odniosły wrażenia. Sami delegaci Tow. pedagogicznego zrozumieli, że prezydium panuje niepodzielnie nad zbiorową duszą zgromadzenia. Niektórzy z nich zatem widząc, że

dla wywodów swych nie znajdują posłuchu, opuścili salę obrad, a późniejszego wyboru do poszczególnych komisji nie przyjęli.

Specylnie w tym wypadku Tow. pedag. nie miało przecież najmniejszego powodu do opozycyjnego wystąpienia, ponieważ zwołujący ankietę, jak i prezydium tejże zajęło wobec niego lojalne, życzliwe i prawdziwie koleżeńskie stanowisko. Zaznaczył to już sam przewodniczący p. Nowak w zagajeniu zgromadzenia, witając delegatów Tow. ped. następującymi słowy: „Witam delegatów Tow. ped. które wiele zasług na polu szkolnictwa i oświaty w kraju położyło, mając cele szerszej pracy oświatowej, a witam w tej myśli, że ono zechce popierać nas w tej pracy około organizacyi zawodowej, bo samo nie może się przekształcić w zawodowe stowarzyszenie nauczycielstwa, jakiego pragnie ogół naszego stanu. Przez nasz Związek nie mamy wcale zamiaru obalać Tow. pedag., które dalej w swoim zakresie niechaj pomyślnie pracuje!”

Komisja statutowa ankiety krakowskiej wywiązała się z powierzonego jej zadania i w d. 26 marca 1906 uzyskała zatwierdzenie statutu, wobec czego „Krajowy Związek nauczycielstwa ludowego“ z dniem tym rozpoczął swoją urzędową czynność. Na czele Związku stał początkowo komitet wykonawczy ankiety (St. Nowak prezes, J. Parczyński wiceprezes, Winc. Bieroński sekretarz) aż do I. zjazdu delegatów, odbytego d. 1. listopada 1906 r. w Krakowie, na którym po myśli statutu, dokonano wyboru Naczelnego Zarządu. W skład tegoż zarządu weszli:

St. Nowak prezes, Onufry Własieczuk i Józef Parczyński wiceprezisi, Winc. Bieroński sekretarz, Wacł. Zajączkowski zastępcą sekretarza, Eug. Andruszkiewiczowa skarbniczka, Miecz. Słeczowska zast. skarbniczki,

do Wydziału zaś pp.: Bałaban Józef (Lwów), Baścik M. Myślenice), Borucki A. (Wadowice), Broszkiewicz A. (N. Sącz), Gottwald Fr. (Rzeszów), Kaszycki Jan (Grzegórzki), Kostecki Karol (Tarnów), Lilienthal A. (Kraków), Mikulski A. (Kraków), Pałka St. (Bochnia), Jakimowski M. (Stanisławów), Kirczów P. (Kurniki) Smulikowski J. (Lwów) Tatała J. (Wieliczka), Szczuciński Fr. (Kraków), Weiss B. (Ropczyce), Zaleski Stefan (Kraków).

W ciągu 7-miu lat istnienia Związku, skład Zarządu naczelnego ulegał zmianom częściowym, większość jednak osób pozostała ta sama. Jest to wymownym dowodem, jakim zaufaniem ogółu związkowego nauczycielstwa cieszą się ludzie, powołani do sterowania nawą jego zawodowej organizacyi i jaki serdeczny zespół panuje między nim a kierownikami Związku. W szczególności podnieść należy, że prezesem Związku od początku jego istnienia jest do dziś p. Nowak, zaś od czynności sekretarza niestrudzonego pracownika związkowego ś. p. Bierońskiego uwolniła dopiero śmierć.

Od dnia zatwierdzenia statutu tj. od formalnego wprowadzenia

dzenia w życie agend związkowych, ruch organizacyjny wśród nauczycielstwa wziął szeroki i żywiołowy rozmach. Do 1 zgromadzenia delegatów a zatem za czas niespełna siedmiu miesięcy było już w kraju 10 kół powiatowych i 100 Ognisk nauczycielskich z liczbą około 2700 członków.

Ruch ten nie osłabł i później a najwidoczniejszym jego wyrazem był pamiętny wiec krajowy w r. 1907. Lubo do komitetu organizacyjnego powołano delegatów i innych stowarzyszeń nauczycielskich a nawet Towarzystwa pedagog., lwia część zasługi spada przecież na „Związek“, bo myśl zwołania wiecu poruszono po raz pierwszy na ankiecie krakowskiej, gdzie zarazem wybrano w tym celu osobną komisję i związkowe nauczycielstwo myśl tę w kraju przemieniło w czyn. Dowodem zaufania dla „Związku“ był też wybór presesa tejże organizacji p. Nowaka na przewodniczącego wiecu, a później na prezesa komitetu wykonawczego, który to urząd sprawuje do tej chwili.

Dalszy rozwój organizacji i czynność Naczelnego Zarządu na polu dążeń prawno-zawodowych nauczycielstwa znaną jest członkom „Związku“ z rocznych sprawozdań, przedkładanych zjazdom delegatów i z artykułów, umieszczanych w „Głosie nauczycielstwa ludowego“. Nie rozwodzimy się przeto nad tym okresem, tylko przechodzimy do sprawozdania z czynności od ostatniego zjazdu delegatów t. j. za rok kalendarzowy 1911.

II.

Działalność naczelnego Zarządu.

Wytyczną dla czynności naczelnego Zarządu i jego Wydziału wykonawczego na r. sprawozdawczy 1911. były uchwały przyjęte na poprzednim zgromadzeniu delegatów (w Krakowie dnia 1. lutego 1910), oraz „program działalności na przyszłość“ wszechstronnie na temże zgromadzeniu omówiony i rozpatrzony.

Program ten w gruncie rzeczy, nie jest niczem nowem; „Związek“ bowiem od początku swego istnienia ma zawsze na oku i niestrudzenie zajmuje się sprawami zawodowymi nauczycielstwa oraz podniesieniem zaniedbanej oświaty w kraju, nowymi są tylko warunki, wśród których mu działać przychodzi. Z jednej strony potężnienie organizacji przysparza Zarządowi naczelnemu nowych sił do przeprowadzania złożonych w jego ręce postulatów, — z drugiej zaś nieprzyjazne knowania przeciwników organizacji zawodowej wkładają nań ciężki obowiązek zwalczania tychże i otwierania oczu mniej uświadomionym jednostkom na istotny stan rzeczy.

Naczelny Zarząd, trzymając się wreszcie „Programu zawodowego“, zmierzał w roku ubiegłym tak jak zawsze dotąd do głównego celu, którym jest: gruntowna reforma naszego

szkolnictwa ludowego i seminaryjnego oraz zdobycie należnych praw i sprawiedliwej regulacji płac dla pokrzywdzonego nauczycielstwa. Wiedząc dobrze, że żądanie to zależnem jest w głównej mierze od siły i powagi nauczycielskiej, niósł Zarząd naczelny tak przez akcyę bezpośrednią jak i przez organ związkowy hasło zgody i jednności do zwartych szeregów nauczycielskich. Dopóki bowiem całe nauczycielstwo nie będzie silnie zorganizowane i dopóki nie wyswobodzi się od wszelkich fałszywych lub niepowołanych opiekunów, dopóty nie można myśleć o zupełnem zrealizowaniu postulatów stanowych i kulturalnych.

To też z szczerem zadowoleniem na tem miejscu podnieść należy, że praca „Związku“ w kierunku organizacyjnym prowadzona, przyniosła już znaczne rezultaty a idea związkowa coraz szersze zatacza kręgi. W ostatnim szczególnie roku Związek nasz znacznie się powiększył i rozwinął, co tem więcej za objaw dodatni poczytać należy, ile że w tym roku właśnie ze strony innego, wrogiego nam Towarzystwa, wyteżono wszystkie siły, aby „Związek“ osłabić i zgnieść.

Gdy w roku minionym (1910), Związek liczył 152 Ognisk miejscowych, w tem 12 nowopowstałych, — dziś w roku sprawozdawczym liczy ich 180, czyli, że w tymże czasie przybyło 22 Ognisk miejscowych, (Bełż, Dynów, Jasienica, Przecław, Raniżów, Stryj, Swoszowice, Szczucin, Turka n. Str., Zakopane, Haczów, Sołotwina, Podwołoczyska, Myczkowce, Strzałki, Kolbuszowa, Rymanów, Chorzeliów, Peczeniżyn, Przemyśl (ponownie) Tanów, Czermin, z przypuszczalną liczbą 700 – 800 członków.

Ogólna liczba członków krajowego Związku wynosi dziś około 7000. (Szczegółowej liczby wobec braku sprawozdań z blisko połowy „Ognisk“ podać nie możemy). Jest to zatem cyfra najwyższa, jaką kiedykolwiek która z organizacji nauczycielskich w kraju osiągnęła, a to starczy za dowód silnego ugruntowania „Związku“.

O żywotności organizacji świadczy również żywy ruch w Oddziałach miejscowych, którego żywym odbiciem są korespondencye w „Głosie naucz. lud.“ Mimo niedogodnych warunków położenia, mimo wielkich odległości i wynikających stąd kosztów, członkowie zbierają się często w siedzibie „Ogniska“, by radzić nad sprawami zawodowymi, święcić narodowe rocznice, albo wolną chwilę czasu poświęcić miłej koleżeńskiej pogawędce lub zabawie. Szczególniej w okresie przedwiecowym ruch w „Ogniskach“ był znaczny a inicjatywa do zwoływania wieców oświatowych prawie zawsze wychodziła z ich łona. Niektóre „Ogniska“ posiadają nawet lokale własne, biblioteki i czytelnie, zaopatrzone w dzieła najnowszej literatury pedagogicznej i czasopisma.

Utrzymanie w ewidencji ruchu w Ogniskach, dawało też najwięcej pracy Zarządowi naczelnemu, a dla popierania i za-

prowadzenia jednolitości w ich administracji, zmuszonym był do stworzenia specjalnej instytucji lustratorów. Instytucja ta już dziś okazała się bardzo pożyteczną i w wielu wypadkach przyczyniła się do wzmożenia ruchu w danym „Ognisku“, zażegnania sporu lub wprowadzenia nieprawidłowej administracji na racjonalne tory.

W roku sprawozdawczym odbył Zarząd naczelny 4, zaś jego Wydział wykonawczy 18 posiedzeń.

Przedmiotem ich, obok spraw administracyjnych i załatwiania uchwał zjazdu delegatów, było przedewszystkiem obmyślanie środków i sposobów, dążących do zrealizowania głównych i zasadniczych postulatów nauczycielskich, którymi są: 1) zniesienie obecnego, krzywdzącego i demoralizującego systemu płac miejscowo-klasowego a natomiast wprowadzenia płac według tych rang urzędników państwowych z wszystkimi prerogatywami na przyszłość tak dla nauczycielstwa w czynnej służbie, jak dla emerytów, wdów i sierót po nauczycielach; 2) pragmatyka służbowa przy równoczesnej rewizji dotychczasowych ustaw szkolnych.

Odnosnie co do tych postulatów, nie zaniedbał Zarząd naczelny żadnej sposobności, by akcyę przyspieszyć a żądania nauczycielskie spopularyzować wśród jak najszerszych warstw społecznych. W tym celu wysyłał stosowne memoriały do władz szkolnych, do reprezentacji krajowych i państwowych, oraz wysyłał delegacye do ciał ustawodawczych.

W dniach 25 i 26 stycznia 1911, wspólnie z przedstawicielami Związku naucz. słowiańskich i Związku niemieckiego, odbył konferencyę z przewodniczącymi klubów parlamentarnych, (w szczególności z całym prezydyum Koła polskiego) i postulaty nauczycielskie odnośnie do zmiany § 55. ust. szk., przedłożył prezydentowi ministrów, ministrowi skarbu i oświaty, którzy je życzliwie poprzeć przyrzekli. W sprawie obmyślenia dalszej jednolitej w tym kierunku akcyi, konferowali delegaci „Związku“ osobno z przedstawicielami organizacyj naucz. słowiańskich i niemieckich i ułożyli wspólny plan działania.

Równocześnie zaś w kraju, sposobiono dla akcyi tej odpowiedni grunt przez liczne komunikaty i odezwy do nauczycielstwa. Podnoszono w nich z naciskiem, że chcąc spowodować urzeczywistnienie naszych postulatów, prócz przeprowadzenia w kraju silnej zawodowej organizacji, musi całe nauczycielstwo wziąć się do energicznej pracy, celem pozyskania u społeczeństwa szerszego niż dotąd zaufania.

Myśl ta, obok głębokiego ideowego znaczenia, miała znaleźć w praktyce zastosowanie podczas nadchodzących właśnie wyborów parlamentarnych. Ponieważ w myśl statutu „Kraj. Związek n. lud.“ nie może się zajmować sprawami politycznymi, powołanym został do życia niezależny od niego komitet wyborczy nauczycielski, w którym jednak związkowcy, świadomi

swych praw obywatelskich i doniosłości akcji wyborczej, czynny i ruchliwy brali udział.

Wprawdzie usiłowania komitetu, wobec spiętrzonych przeszkód ze strony władz i rządowych czynników politycznych, nie udało się przeforsować ani jednej kandydatury nauczycielskiej, ale przecież trud jego nie był daremny. Spotęgowało się u nauczycielstwa poczucie praw obywatelskich, zacieśniły się węzły między niem a ludem a sfery decydujące poznały, jak ważnym czynnikiem politycznym może być nauczycielstwo zorganizowane i jednością dążeń przejęte. I jesteśmy przekonani, że z tym wpływem i z tą siłą nauczycielstwa już w najbliższej przyszłości poważnie liczyć się będą.

Dnia 11. grudnia 1911 r., była znów delegacja „Kr. Związku n. lud.” tym razem wspólnie z komitetem wiecowym w Wiedniu, aby poczynić dalsze starania i poprzeć postulaty nauczycielskie w parlamencie. Deputacja przedstawiła Kołu polskiemu niesłychane wrzenie wśród nauczycielstwa w kraju i sformułowała jasno żądanie uzyskania od państwa wydatnego funduszu na regulację płac nauczycielskich w ramach 4 ch rang urzędniczych.

„Jeżeli Sejm nie spełni naszych żądań — mówił wówczas prezes Nowak do ekscelencyi Bilińskiego, jako prezesa Koła polskiego — to sprowadzimy całe nauczycielstwo z kraju nie do Lwowa ale do Wiednia i demonstracyjnie podniesiemy tu krzyk, ażeby cały świat się dowiedział, jak u nas się traktuje nauczycieli i oświatę ludową. Uczynimy to z konieczności, jednak w przekonaniu, że wymaga tego od nas nie tylko interes stanowy, ale i sprawa kultury narodowej“.

Był to istotnie ostatni apel do ciał ustawodawczych w drodze delegacyjnej; w kraju bowiem odbywały się już wiece powiatowe, mające przygotować umysły do żywiołowego protestu przeciw dalszemu lekceważeniu spraw nauczycielskich, a protestem tym był wiec krajowy w styczniu 1912. Do wiecu tego zagrzewał nauczycielstwo i Naczelny Zarząd kr. Związku, umieszczając w „Głosie“ gorące odezwy tak pod adresem całego nauczycielstwa, jak i komitetu wykonawczego.

I drugiej sprawy, dotyczącej najżywotniejszych spraw nauczycielskich, a mianowicie: Pragmatyki służbowej, nie spuszczał Zarząd naczelny z oka.

Przygotował więc i ogłosił drukiem gruntowny zarys projektu i wstawił takowy jako jeden z głównych punktów porządku dziennego zgromadzenia delegatów, odbytego dnia 9 września 1911 r. w Krakowie. Gdy z braku czasu projekt ten na wspomnianem zgromadzeniu omówionym być nie mógł, wezwał Zarząd naczelny nauczycielstwo do nadsyłania swych uwag i spostrzeżeń, aby projekt mógł się stać prawdziwym wyrazem ogólnej opinii nauczycielstwa. Pragmatyka służbowa znalazła

wreszcie swój wyraz w referacie, wygłoszonym na wiecu krajowym, gdzie sformułowano ją w krótkie, ogólne rezolucje.

W lipcu 1911 r. miał się odbyć w Krakowie powszechny zjazd nauczycielstwa słowiańskiego. Naczelny Zarząd, uznając doniosłość tego sprzymierzenia sił i zacieśnienia węzłów braterstwa między pokrewnem narodowo nauczycielstwem, poczynił już daleko idące przygotowania, jednak zjazd z przyczyn od niego niezależnych został odwołany.

Ze spraw, dotyczących administracji wewnętrznej, najważniejszą była w roku sprawozdawczym zmiana statutu. Zarząd naczelny, obserwując rozwój organizacji, przyszedł do przekonania, że w miarę wzrastających potrzeb, konieczną jest częściowa zmiana dotychczas obowiązującego statutu, wypracował więc projekt w myśl następujących zasad:

- 1) uwzględnić ogólne życzenia Ognisk przez zniesienie Kół powiatowych i zmianę zasadniczych postanowień w sprawie uiszczania wkładek;

- 2) dać Ogniskom jak najszerszą autonomię w ich własnym zarządzie i umożliwić im jak największy wpływ na ogólne sprawy Towarzystwa;

- 3) stworzyć statut w jego postanowieniach wyczerpującym, jasnym i przejrzystym.

Na tych zasadach wypracowany projekt statutu, poddano krytycznemu sądowi członków, prosząc o wskazówki i uwagi, a wreszcie przedłożono go zjazdowi delegatów, gdzie został przyjęty a w ślad za tem zatwierdzony przez Namiestnictwo reskryptem z dnia 29. grudnia 1911.

Główną zmianą, wypływającą z reformy statutu, jest otrzymywanie organu „Związku“ przez każdego członka bez specjalnego uiszczania prenumeraty, co niezawodnie przyczyni się do tem silniejszego rozszerzenia myśli związkowej, oraz ujednostajnienie wysokości wkładek członków i przysyłanie takowych w całości do kasy Naczelnego Zarządu.

Ważnym momentem w rozszerzeniu agend Naczelnego Zarządu było wprowadzenie w życie t. zw. „syndykatu prawnego“, który członkom Związku ma udzielać bezinteresownie rad i wskazówek odnośnie do ich stosunków prawno-zawodowych. Syndykat ten okazał się istotnie wielkiem dobrodziejstwem dla nauczycielstwa i już w ciągu roku sprawozdawczego korzystało z niego kilkadziesiąt osób.

W roku sprawozdawczym miał Zarząd naczelny do roztrzygnięcia smutną a drażliwą sprawę, znaną dziś powszechnie pod nazwą „akcyi bocheńskiej“. Mianowicie w pierwszych dniach października tegoż roku, rozeszła się po kraju odezwa nauczycieli miasta i powiatu Bochni, wzywająca wszystkich kolegów związkowych do występowania z obecnych Ognisk i do zakładania Ognisk osobnych, złożonych z samych mężczyzn a nadto wzywająca do takiej akcyi, ażeby nauczyciele

dopominali się regulacyi płac w ramach 4-ch rang urzędników państwowych, wyłącznie dla nauczycieli mężczyzn, zaś dla nauczycielek wyznaczenia płac procentowych.

Siłą rzeczy, sprawa ta musiała oprzeć się o Naczelny Zarząd, który też dla załatwienia jej zebrał się w komplecie dnia 15 października 1911 r. Po wyczerpującej dyskusyi uznał Zarząd naczelny, że Koledzy bocheńscy wydaniem powyższej odezwy złożyli dowód wielkiej niekarności i niesolidarności koleżeńskiej, krok ich potępił jako w wysokim stopniu nieetyczny, a mogący tak dla samej organizacyi jak i dla postulatów nauczycielskich nieobliczalnie przynieść szkody. Gdy nadto konferencya delegatów Zarządu naczelnego z przywódcami secesjonistów, odbyta w Bochni dnia 20 i 22 października, nie doprowadziła do zgody, albowiem Koledzy bocheńscy mimo potępienia ich akcji przez walne zgromadzenie miejscowego Ogniska, stanowiska swego zmienić nie chcieli, zmuszonym był Zarząd naczelny tę próbę rozbicia jedności nauczycielskiej stosownie napiętnować w związkowym organie. Zarazem wezwał Zarząd naczelny wszystkich związkowych Kolegów do zwalczania szkodliwego hasła, mającego na celu rozbicie nauczycielstwa na dwa obozy, a urągającego poczuciu sprawiedliwości, która wymaga równych praw dla wszystkich, którzy jednakie spełniają obowiązki.

Odezwa ta trafiła snąc do przekonania związkowego nauczycielstwa, albowiem akcyę bocheńską potępiono na licznych zebraniach naucz. w kraju, a niebawem przycichła ona zupełnie.

Rozumiejąc znaczenie samopomocy nauczycielskiej, próbował Zarząd naczelny rozszerzyć działalność „Związku“ i na polu kooperatywy. Oczywiście działalność ta, z braku odpowiednio przygotowanego gruntu, musi się zamykać w nader szczupłych granicach, jest jednak pomyślnem zapoczątkowaniem szerszej na tem polu akcji.

Do dążeń mających na celu wspieranie przedsięwzięć finansowych ku pożytkowi poszczególnych członków i całej organizacyi, należy: fabryka zeszytów firmy: Procner i Ska i dostarczanie węgla za pośrednictwem Banku przemysłowo-budowlanego w Krakowie. W obydwóch przedsiębiorstwach mogą członkowie Związku nabywać wytwory jak najlepszej jakości i po możliwie najniższych cenach, procentowy zaś zysk dla organizacyi będzie tem większy, im bardziej wzrastać będzie liczba odbiorców.

Na obecny Zjazd delegatów przygotowuje Zarząd naczelny obszerniejszy plan operacyj finansowych, który przy chętnem współdziałaniu członków może przynieść organizacyi związkowej znaczne korzyści.

III.

„Głos nauczycielstwa ludowego“.

Pewnego rodzaju wymiennikiem myśli pomiędzy naczelnym Zarządem a członkami organizacji, jest organ Związku: „Głos nauczycielstwa ludowego“. Pismo to spełnia jednak nie tylko misję wykonawczą organizacji związkowej, ale — co daleko ważniejsze — jest informatorem dla szerokich kół społecznych o tem wszystkim, co się w nauczycielstwie dzieje, jakie przenikają je prądy i jakie są jego dążenia.

Każda dziedzina życia nauczycielskiego, każdy zwrot na polu szkolnictwa i oświaty publicznej znajduje w „Głosie naucz. lud.“ miejsce właściwe i stosowną ocenę. A że dzieje się to w sposób poważny i na gruntownych wspiera się badaniach, organ związkowy nabiera tem większego znaczenia i żłobi silną bruzdę w przekonaniach i sądach naszego społeczeństwa.

Z tej drogi pracy nie ustępował „Głos naucz. lud.“ i w roku ubiegłym, owszem pracę tę pogłębił, zasobny w doświadczenia lat poprzednich i w pomoc liczного grona czytelników i współpracowników.

W pierwszym rzędzie poświęcał organ związkowy znaczną część miejsca uwagom na temat smutnego stanu naszego szkolnictwa i sposobom jego uzdrowienia. Długi artykuł p. n.: „Dlaczego nasze szkolnictwo ludowe upada“, przedstawia rzecz tę wyczerpująco, a artykuły p. t.: „W sprawie uprzedyskutowienia szkoły ludowej“, „Nauka czytania i pisanie dla dzieci“ i inne, są niejako jego uzupełnieniem.

Nie zapomniał również „Głos“ o najnowszych zdobyczach wiedzy pedagogicznej i o dalszem kształceniu się nauczycieli i tym przedmiotom poświęca baczną uwagę w artykułach: „Pierwszy międzynarodowy kongres pedagogiczny w Brukseli“, „Nieco o rozmaitych sposobach badania inteligencji“, „Jak się zachęca u nas nauczycielstwo do piśmiennictwa“ i t. d.

Zbyt szczupłe ramy pisma nie pozwalały mu działu ściśle pedagogicznego rozwinąć do tych granic, jakie nowoczesna wiedza obejmuje i jakie komitet redakcyjny zakreślić mu pragnął, tem więcej, że redakcja zapomnąć nie mogła, iż „Głos“ jest przede wszystkim organem związkowym a jako taki musi służyć sprawom organizacji i jej potrzebę wykazywać ustawicznie i utrzymywać wśród nauczycielstwa. Ten nadmiar prac organizacyjnych i ściśle zawodowych z uszczerbkiem dla działu naukowego: pedagogicznego i dydaktycznego był też powodem, iż na poprzednim zjeździe delegatów zapadła uchwała, by do „Głosu“ dodawać stały dodatek miesięczny, poświęcony wyłącznie wiedzy pedagogicznej i jej praktycznemu zastosowaniu w szkole. Dodatek taki p. n.: „Ruch pedagogiczny“ wychodzi też istotnie

od początku r. 1912, pod redakcją członka Zarządu naczelnego kolegi dra Kanařka.

Sprawy zawodowe i organizacyjne znajdowały w „Głosie“ szczególniejsze i nader sumienne uwzględnienie. Nie zasklepiały się zaś one w granicach suchych komunikatów i posiedzeń naczelnego Zarządu, okólników i odezw do zarządów oddziałowych i członków, ale w obszernych artykułach rozpatrywały najważniejsze zagadnienia współczesnej doli nauczycielskiej, stosunki prawne nauczycielstwa i jego stosunek do różnych warstw społecznych. Wszędzie zaś brzmiała nuta serdecznej wzajemności, na której jedynie gmach solidarności nauczycielskiej wznieść się potrafi, wszędzie podkreślano znaczenie zaufania, jakie łączyć powinno szerokie masy nauczycielstwa z tymi, których dobrowolnie do kierowania zawodowymi interesami powołano.

Oprócz spraw „Związku“ i szczegółowych sprawozdań z czynności Zarządu, znajdujemy zatem w „Głosie“ następujące artykuły z dziedziny prawno-politycznych dążeń nauczycielstwa: „Zmiana § 55 ust. szk. państw.“, „Najpilniejsze starania nasze“, „Nauczycielstwo wobec nowych wyborów do parlamentu“, „Komisya reformy administracyi a nauczycielstwo“, „Zarys projektu pragmatyki dla nauczycielstwa ludowego“, i wiele innych.

Przygotowania do wiecu krajowego znalazły również silne echo w artykułach „Głosu“ a ton ich śmiały, gorący i serdeczny był bezwątpienia jednym z czynników, podniecających ogólny zapał, który tak żywiołowo na tymże wiecu wystąpił.

Praca redakcyjna — lubo podjęta w tak dobrej myśli i woli, nie szła jednakże łatwo i bez przeszkód. Jak ciężką walkę na drodze uświadamiania i organizowania staczać musiano i jak wielkie trudności napotymano w tej pracy, świadczy fakt, że prawie wszystkie pisma fachowe w kraju z wyjątkiem „Szkolnictwa“, które „Związek“ solidarnie wspiera — oddały się na usługi reakcyi, starając się „Związek“ podkopać i zburzyć, aby później rozbite nauczycielstwo rzucić pod nogi możnym a bezwzględny chlebowdawcom.

To też praca i uwaga redakcyi zwracała się głównie w tym kierunku, ażeby w interesie Związku te liczne przeciwności, pokonać, a zadanie to i obowiązek spełniła z niezłomną wytrwałością i wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy.

Nad sprawami redakcyi „Głosu“ czuwał komitet redakcyjny z grona członków Zarządu, zaś redaktorem naczelnym i odpowiedzialnym był jak w roku zeszłym wybrany przez Zjazd delegatów prezes „Związku“ kol. Nowak.

Ruch i stan kasy w Ogniskach.

Tabl. a.)

L. p.	Miejscowość	Powiat	Data założenia	Liczba człon- ków czynnych					Stan kasy z końcem r. 1911				Liczba	
				Nauczy- cielek	Nauczy- ciel	Księży	Razem		Docnody		Rozchody		posiedz. Zarządu	Waln. Zgrom.
									K	h	K	h		
1	Andrychów	Wadowice	14/10 1906	21	33	2	56		778	35	720	41	7	2
2	Baranów	Tarnobrzeg	17/0 1906	16	11	1	28		164	40	102	20	5	6
3	Barycz	Brzozów	2/3 1912	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
4	Belz	Sokal	12/10 1911	42	30	—	72		—	—	—	—	5	1
5	Biała	—	2/2 1907	75	68	—	143		1278	60	1030	68	12	2
6	Bircza	Dobromil	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
7	Biażowa	Rzeszów	26/5 1902	19	10	—	29		—	—	—	—	—	—
8	Bobowa	Grybów	10/9 1906	12	8	—	20		150	56	39	03	—	1
9	Bóbrka	—	—	19	30	—	49		—	—	—	—	—	—
10	Bochnia	—	1/4 1906	23	50	—	83		1144	72	841	47	2	5
11	Bolechów	Dolina	—	18	13	—	31		—	—	—	—	—	—
12	Bolesław	Dąbrowa	—	18	7	—	25		—	—	—	—	—	—
13	Boleszowce	Rohatyn	2/6 1906	9	13	1	23		—	—	—	—	—	—
14	Borysław	Drohobycz	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
15	Borzęcin	Brzesko	21/1 1907	23	12	—	35		258	54	68	—	—	4
16	Branice	Kraków	29/6 1906	10	17	—	27		219	44	189	70	3	3
17	Brzozdowce*	Bóbrka	29/3 1912	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
18	Brzozów	—	29/3 1912	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
19	Chorostków*	—	15/5 1912	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
20	Cieszanów*	—	1/6 1906	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
21	Ciężkowice*	Grybów	27/5 1906	9	9	—	18		—	—	—	—	—	—
22	Chodorów	Bóbrka	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
23	Chorzeliów	Mielec	1/4 1912	9	8	—	17		—	—	—	—	—	—
24	Chyrzów	—	2/5 1906	39	20	—	59		—	—	—	—	4	3
25	Chyrów	St. Sambor	28/1 1907	5	11	1	17		31	86	31	26	—	1
26	Czarny Dunajec	N. Targ	1/6 1906	10	17	—	27		57	27	41	88	—	2
27	Czchów	Brzesko	9/12 1906	10	4	—	14		110	86	43	25	12	12
28	Czermin	Mielec	15/3 1912	11	5	—	16		—	—	—	—	—	—
29	Czernichów	Kraków	18/1 1907	7	11	—	18		36	62	35	08	—	1
30	Czortków	—	16/7 1906	30	28	—	58		—	—	—	—	—	—
31	Czudec	Strzyżów	1/6 1907	20	8	—	28		107	69	26	77	—	1
32	Czyski	Lwów	23/7 1906	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
33	Dąbrowa	—	30/10 1906	24	14	—	38		114	26	113	26	8	3
34	Dębica	Ropczyce	20/5 1906	28	20	1	49		891	90	143	93	—	1
35	Dębowiec	Jasło	12/9 1906	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
36	Dobczyce	Wieliczka	19/6 1906	24	39	—	63		1302	29	1168	69	8	3
37	Dobromil	—	25/8 1906	18	17	—	35		133	96	85	83	5	1
38	Dukla	Krosno	6/4 1912	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
39	Dydnia	Brzozów	30/6 1906	24	6	—	30		184	44	150	73	1	3
40	Dynów	Brzozów	1/5 1911	17	14	1	32		130	40	107	42	5	4
41	Dobrowlany*	Zaleszczyki	2/5 1912	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
42	Drohobycz	—	11/3 1912	21	8	—	29		—	—	—	—	—	—
43	Fryszak	Strzyżów	1/8 1906	17	13	—	30		104	83	38	77	2	2
44	Gać*	Przeworsk	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—	—
45	Gdów	Wieliczka	2/12 1906	7	11	—	18		17	—	—	—	2	1
46	Głogów	Rzeszów	5/8 1906	10	7	—	17		184	—	67	61	4	1

L. p.	Miejscowość	Powiat	Data założenia	Liczba członków czynnych				Stan kasy z końcem r. 1911				Liczba	
				Nauczyciel	Nauczycieli	Księży	Razem	Dochody		Rozchody		posiedz. Zarządu	Waln. zgrom.
								K	h	K	h		
47	Głęboczek*	Borszczów	⁶ / ₉ 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
48	Golcowa*	Brzozów	²³ / ₇ 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
49	Gorlice*	—	³ / ₈ 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
50	Gródek Jag.*	—	²¹ / ₃ 1912	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
51	Grybów	—	¹³ / ₅ 1906	26	13	—	39	478	67	94	68	2	2
52	Haczów	Brzozów	¹² / ₂ 1911	8	7	—	15	—	—	—	—	—	—
53	Halicz	Stanisławów	¹¹ / ₇ 1906	15	16	—	31	89	58	33	28	—	—
54	Jagielnica	Czortków	³ / ₂ 1907	12	5	—	17	187	17	145	97	4	4
55	Janów*	Gródek Jag.	⁶ / ₈ 1912	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
56	Jarosław	—	³⁹ / ₆ 1906	50	51	1	102	—	—	—	—	2	1
57	Jasienica	Brzozów	¹⁴ / ₁₀ 1911	4	6	—	10	11	—	—	—	—	—
58	Jasionka	Rzeszów	²¹ / ₅ 1906	15	9	—	24	274	43	49	74	4	3
59	Jasło	—	² / ₉ 1906	40	24	2	66	281	98	114	56	1	1
60	Jaworów	—	¹⁹ / ₉ 1906	11	11	1	23	180	30	72	56	7	1
61	Jaworzno	Chrzanów	¹¹ / ₁₁ 1906	35	15	1	51	333	30	272	98	10	5
62	Jelesnia	Żywiec	¹⁵ / ₉ 1906	12	13	1	26	128	21	82	37	5	2
63	Jeżowe	Nisko	—	18	14	1	33	61	04	45	10	5	4
64	Jordanów	Myślenice	¹⁶ / ₅ 1906	35	36	1	72	400	55	205	12	6	2
65	Kałwarya zeb.	Wadowice	²⁴ / ₆ 1906	46	30	1	77	351	33	195	66	9	3
66	Kańczuga*	Przeworsk	²¹ / ₉ 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
67	Kraków	—	¹¹ / ₅ 1906	146	147	4	297	—	—	—	—	14	7
68	Krakowiec*	Jaworów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
69	Kęty	Biała	⁸ / ₉ 1906	33	26	—	59	451	83	97	83	3	4
70	Kolbuszowa	—	—	17	8	1	26	—	—	—	—	—	—
71	Kolaczyce	Jasło	²¹ / ₁₀ 1906	7	1	—	8	16	11	—	—	—	—
72	Krościenko n. D.	Nowy Targ	²⁰ / ₁₀ 1906	14	25	—	39	285	79	12	28	6	5
73	Krzeszowice	Kraków	³⁰ / ₅ 1906	22	8	—	30	—	—	—	—	—	—
74	Kwaczała	Chrzanów	—	8	10	—	18	—	—	—	—	—	—
75	Leżajsk*	Łańcut	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
76	Limanowa	—	²⁸ / ₃ 1906	31	50	—	81	583	56	256	78	5	1
77	Lisko	—	—	18	16	1	35	—	—	—	—	—	—
78	Liszki	Kraków	²² / ₁₁ 1906	7	12	1	20	—	—	—	—	—	—
79	Lubaczów*	Cieszanów	¹⁹ / ₆ 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
80	Lwów	—	¹⁵ / ₆ 1906	113	46	—	159	6343	08	6072	94	10	1
81	Łącko	Nowy Sącz	⁷ / ₁₀ 1906	9	6	—	15	101	31	55	50	3	5
82	Łużna	Gorlice	¹⁰ / ₅ 1909	23	15	—	38	16	31	28	42	—	—
83	Majdan kolb.	Kolbuszowa	²⁹ / ₆ 1911	7	16	—	23	31	50	26	18	1	—
84	Miechocin	Tarnobrzeg	⁴ / ₁₀ 1906	13	11	1	25	—	—	—	—	1	4
85	Mikuszowice	Bochnia	¹⁸ / ₆ 1906	16	29	—	45	39	14	40	—	2	2
86	Milówka	Żywiec	¹ / ₆ 1906	12	23	—	35	667	67	181	96	—	—
87	Moderówka*	Krosno	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
88	Mogilany	Podgórze	² / ₈ 1906	3	7	—	10	171	35	33	85	—	1
89	Mosty w.	Zółkiew	¹ / ₁₁ 1910	13	16	—	29	66	28	34	10	2	1
90	Mszana dolna	Limanowa	⁶ / ₇ 1906	12	17	—	29	—	—	—	—	—	—
91	Mikołajów n. D.	Żydaczów	¹⁸ / ₄ 1912	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
92	Muszyzna	Nowy Sącz	¹¹ / ₇ 1906	5	6	—	11	65	51	53	52	2	1
93	Myczkowce	Limanowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
94	Myślenice	—	—	20	14	—	34	—	—	—	—	—	—
95	Nadbrzezie	Tarnobrzeg	³⁰ / ₉ 1906	15	13	—	28	62	70	15	30	4	2
96	Niegowić	Bochnia	—	8	8	—	16	—	—	—	—	—	5
97	Niepołomice*	Bochnia	⁶ / ₈ 1906	16	20	—	36	—	—	—	—	—	—
98	Nisko	—	—	8	11	1	20	—	—	—	—	—	—
99	Nowy Sącz	—	⁷ / ₈ 1906	60	49	—	109	804	10	672	41	15	5

L. p.	Miejscowość	Powiat	Data założenia	Liczba człon- ków czynnych				Stan kasy z końcem r. 1911				Liczba	
				Naucz- cielę	Naucz- cieli	Księż.	Razem	Dochody		Rozchody		posiedz. Zarządu	Wain. Zgrom.
								K	h	K	h		
100	Nowy Targ	—	30/6 1906	31	28	2	61	314	32	203	29	8	7
101	Okocim	Brzesko	22/12 1906	23	32	1	56	199	16	82	30	3	6
102	Okulice*	Bochnia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
103	Oleszyce*	Cieszanów	28/6 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
104	Oświęcim	—	16/9 1906	29	45	—	74	683	60	637	70	4	1
105	Padew narod.	Mielec	4/11 1906	29	13	—	42	60	43	39	18	2	2
106	Peczeniżyn*	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
107	Pilzno	—	2/3 1909	32	27	—	59	169	14	178	63	4	1
108	Piwniczna	Nowy Sącz	25/4 1909	8	5	—	13	58	20	49	73	2	2
109	Podegrodzie	Nowy Sącz	31/8 1906	9	6	—	15	119	22	135	04	4	4
110	Podhajce	—	1/11 1906	19	11	1	31	—	—	—	—	—	—
111	Podwołoczyska*	Skalat	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
112	Przeclaw	Mielec	16/11 1911	10	8	—	18	37	80	10	30	1	1
113	Przemysł	—	8/1 1906	46	46	5	107	—	—	—	—	—	—
114	Przeworsk*	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
115	Radłów	Brzesko	23/1 1907	10	9	—	19	43	08	23	33	5	1
116	Radomyśl n. S.	Tarnobrzeg	5/1 1906	7	3	—	10	—	—	—	—	—	—
117	Radomyśl w.	Mielec	9/9 1906	29	11	—	40	—	—	—	—	2	1
118	Raniszów	Kolbuszowa	30/8 1911	18	19	2	39	27	37	27	67	—	1
119	Ropczyce	—	27/5 1906	22	20	1	43	379	11	100	92	9	2
120	Różyska	Skalat	8/3 1907	16	5	—	21	25	40	13	14	—	2
121	Rudki*	—	16/4 1912	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
122	Rudnik*	Nisko	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
123	Rybna	Kraków	1/9 1906	8	7	—	15	25	80	22	39	2	1
124	Rymanów	Sanok	—	34	26	—	60	—	—	—	—	—	—
125	Rzegocina*	Bochnia	7/7 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
126	Rzepiennik bisk.	Gorlice	3/8 1906	22	18	—	40	150	—	123	54	6	6
126	Rzeszów	—	1/6 1906	64	57	3	124	1073	73	574	64	12	5
128	Sambor*	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
129	Sędziszów	Ropczyce	18/5 1906	16	8	1	25	831	04	78	64	7	2
130	Sieniawa	Jarosław	27/5 1906	13	5	—	18	—	—	—	—	—	—
131	Skawina	Podgórze	1/8 1906	17	20	—	37	458	74	148	68	4	7
132	Skole	—	30/6 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
133	Sołotwina	Bohorodczany	1/1 1912	9	12	—	21	—	—	—	—	—	—
134	Stanisławów	—	18/6 1906	62	88	—	150	—	—	—	—	—	—
135	Stany	Nisko	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
136	Stary Sącz	Nowy Sącz	23/6 1906	18	10	—	28	139	24	46	80	10	2
137	Strussów*	Trembowla	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
138	Stryj	—	23/8 1911	12	31	2	55	95	10	81	50	1	1
139	Strzałki*	Bóbrka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	Sucha	Żywiec	20/10 1906	30	18	—	48	155	37	42	21	2	1
141	Swoszowice	Podgórze	15/8 1911	18	17	—	35	65	40	12	08	1	3
142	Szczakowa	Chrzanów	10/6 1906	10	15	1	26	—	—	—	—	—	—
143	Szczucin	Dąbrowa	8/9 1911	11	11	—	22	120	22	33	30	—	3
144	Tarnawa	Wadowice	16/9 1906	15	20	—	35	318	94	218	94	6	5
145	Tarnopol	—	8/11 1906	71	57	1	129	414	12	383	94	—	—
146	Tarnów	—	24/3 1906	59	51	—	110	460	89	304	76	7	1
147	Tęgoborze*	Nowy Sącz	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
148	Trembowla*	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
149	Trzebinia	Chrzanów	1/6 1906	14	23	1	38	345	34	53	36	—	—
150	Trzęsówka	Kolbuszowa	25/6 1911	7	4	—	11	133	16	70	21	—	—
151	Trzyńca*	Przeworsk	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
152	Tuchów	Tarnów	4/10 1906	17	10	—	27	393	71	64	96	3	1

L. p.	Miejscowość	Powiat	Data założenia	Liczba człon- ków czynnych				Stan kasy z końcem r. 1911				Liczba	
				Nauczyciel	Nauczyciel	Księży	Razem	Dochody		Rozchody		posiedz. Zarządu	Waln. Zgrom.
								K	h	K	h		
153	Turka n. Str.	—	20/3 1911	20	14	—	34	85	—	56	99	—	3
154	Tyczyn	Rzeszów	24/3 1910	15	11	—	26	—	—	—	—	—	5
155	Turka ad Koł.*	Kołomyja	9/8 1912	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
156	Tymowa	Brzesko	15/12 1906	18	15	—	33	108	34	71	30	—	4
157	Ulanów	Nisko	5/5 1907	10	13	2	25	147	—	82	25	—	—
158	Wadowice	—	13/8 1906	34	46	—	80	253	27	68	45	2	3
159	Wieliczka	—	1/7 1906	41	94	2	137	1613	12	769	25	5	3
160	Wielopole skrz.	Ropczyce	11/10 1906	8	15	—	23	610	81	46	65	3	3
161	Wietrzychowice	Dąbrowa	21/3 1909	10	4	—	14	68	62	21	29	—	4
162	Wilamowice	Biała	22/9 1906	6	4	—	10	6	11	5	60	—	—
163	Wiśnicz n.	Bochnia	25/5 1907	34	39	—	73	151	06	97	37	—	—
164	Wojnicz	Brzesko	5/10 1906	18	19	—	37	270	25	194	56	6	4
165	Wołowe*	Bóbrka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
166	Zabierzów*	Kraków	18/6 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
167	Zakliczyn	Brzesko	11/9 1906	14	6	—	20	85	02	24	20	—	—
168	Zakopane	Nowy Targ	26/3 1911	13	17	1	31	88	95	81	34	1	4
169	Zator	Oświęcim	1/9 1906	27	27	—	54	363	13	—	—	3	7
170	Zbaraż	—	11/1 1906	39	29	1	62	—	—	—	—	—	—
171	Zbydniów	Tarnobrzeg	3/5 1907	15	12	—	27	52	58	47	87	7	1
172	Zbyszyce	Nowy Sącz	—	11	6	—	17	—	—	—	—	4	1
173	Zborów*	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
174	Zabie*	Kossów	8/6 1906	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
175	Żabno*	Dąbrowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
176	Zmigród*	Jasło	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
177	Żurawno*	Żydaczów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
178	Żydaczów*	—	30/6 1907	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
179	Żywiec	—	25/9 1906	38	35	—	73	771	82	213	12	6	2
180	Gwoździec*	Kołomyja	9/6 1912	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

*) Miejscowości oznaczone gwiazdką nie nadesłały do ostatniej chwili sprawozdania.

Tabl. b.

Wykaz Ognisk w r. 1911.

Powiat	Ogniska miejscowe	Ilość Ognisk	Powiat	Ogniska miejscowe	Ilość Ognisk
Biała	Biała, Kęty, Wila- mowice	3	Dolina	Bolechów	1
Bóbrka	Bóbrka, Strzałki, Chodorów	3	Drohobycz	Drohobycz	1
Bochnia	Bochnia, Mikluszo- wice, Niepołomice, Wiśnicz n., Niego- wić, Rzegocina	6	Gorlice	Gorlice, Łużna, Rze- piennik bisk.	3
Bohorod- czany	Solotwina	1	Gródek Jag.	Gródek J., Janów	2
Borszczów	Głęboczek	1	Grybów	Bobowa, Grybów, Ciężkowice	3
Brody			Horodenka		
Brzesko	Borzęcin, Czehów, Radłów, Okocim, Tymowa, Wojnicz, Zakliczyn n. D.	6	Husiatyn	Chorostków	1
Brzeżany			Jarosław	Jarosław, Sieniawa	2
Brzozów	Dydnia, Dynów, Jasienica, Barycz, Golcowa, Haczów, Brzozów	7	Jasło	Jasło, Kołaczyce, Dębowiec, Żmigród	4
Buczacz			Jaworów	Jaworów, Krako- wiec	2
Chrzanów	Chrzanów, Szczaka- kowa, Jaworzno, Trzebinia. Krzeszo- wice, Kwaczała	6	Kałuż		
Cieszanów	Cieszanów, Oleszy- ce, Lubaczów	3	Kamionka S.		
Czortków	Jagielnica, Czort- ków, Kołędziany	3	Kolbuszowa	Kolbuszowa, Trzę- sówka, Majdan kolb. Raniżów, Wola raniż.	5
Dąbrowa	Dąbrowa, Szczucin. Bolesław, Wietrzy- chowice, Żabno	5	Kołomyja	Turka	1
Dobromil	Dobromil	1	Kossów	Żabie	1
			Kraków	Branice, Czerni- chów, Zabierzów, Kraków-Podgórze, Rybna, Liszki	6
			Krosno	Dukla	1

Powiat	Ogniska miejscowe	Ilość Ognisk	Powiat	Ogniska miejscowe	Ilość Ognisk
Limanowa	Limanowa, Mszana dolna	2	Przemysłyany		
Lisko	Lisko	1	Przeworsk	Przeworsk, Tryńcza	2
Lwów	Lwów, Czystski	2	Rawa ruska		
Łańcut			Rohatyn	Bolszowce	1
Mielec	Chorzeliów, Czermin Padew nar. Prze- claw, Radomyśl w.	5	Ropczyce	Dębica, Ropczyce, Sędziszów.	1
Mościska			Rudki	Rudki	1
Myślenice	Myślenice, Jorda- nów	2	Rzeszów	Głogów, Jasionka Rzeszów, Tyczyn, Błażowa	5
Nadwórna			Sambor	Sambor	1
Nisko	Nisko, Ulanów, Ru- dnik, Jeżowe, Stany	5	Sanok	Rymanów	1
Nowy Sącz	Nowy Sącz, Zby- szyce, Łącko, Pode- grodzie, St. Sącz, Pi- wniczna, Muszyna	7	Skalat	Różyska	1
Nowy Targ	Czarny Dunajec, Nowy Targ, Zako- pane, Krościenko	4	Skole	Skole	1
Oświęcim	Oświęcim	1	Śniatyn		
Peczeniżyn,	Peczeniżyn	1	Sokal	Belz	1
Pilzno	Pilzno	1	Stanisławów	Stanisławów, Ha- licz	2
Podgórze	Skawina, Mogilany	2	St. Sambor	Chyrów	1
Podhajce	Podhajce	1	Stryj	Stryj	1
Przemysły	Przemysły	1	Strzyżów	Czudec, Frysztak	2
			Tarnobrzeg	Baranów, Rado- myśl n. S. Nadbrze- zie, Zbydniów, Mie- chocin	5
			Tarnopol	Tarnopol	1

Powiat	Ogniska miejscowe	Ilość Ognisk	Powiat	Ogniska miejscowe	Ilość Ognisk
Tarnów	Tarnów, Tuchów	2	Zaleszczyki	Dobrowlany	1
Tłumacz			Zbaraż	Zbaraż	1
Trembowla	Trembowla, Strusów	2	Zborów		
Turka	Turka	1	Złoczów		
Wadowice	Andrychów, Wadowice, Zator, Kalwaryja, Tarnawa	5	Zółkiew	Mosty wielkie	1
			Żydaczów	Żydaczów, Żurawno, Mikołajów	3
Wieliczka	Dobczyce, Gdów, Wieliczka	3	Żywiec	Żywiec, Sucha, Jeleśnia, Miłówka	4

IV.

Działalność Ognisk.

Znamieniem żywotności „Związku“ jest ruch w „Ogniskach“. Z powodu że nie wszystkie Zarządy Ognisk nadesłały na czas sprawozdania z czynności, albo nadesłały sprawozdania niezupełne, nie jesteśmy w stanie dać dokładnego w najdrobniejszych szczegółach obrazu działalności związkowej — i w wywodach naszych musimy się oprzeć na tych tylko materyałach, które mamy pod ręką. Ale nawet zestawienie liczebne na podstawie tak niezupełnych informacyi wykazuje dobitnie, że ruch organizacyjny w „Związku“ wzmagą się z roku na rok, a szczególnie w roku sprawozdawczym obejmuje wiele momentów dodatnich.

Obecnie liczy „Związek“ 180 Ognisk miejscowych, a jak dołączona mapa i tabela wskazuje, objął siecią organizacyjną kraj cały od Białej po Zbrucz. Dotąd tylko w 15-tu jeszcze powiatach (Brody, Brzeżany, Buczacz, Horodenka, Rawa ruska, Przemyślany, Śniatyn, Tłumacz, Zborów, Złoczów, Kałusz, Kamionka Str., Łańcut, Mościska, Nadwórna) nie ma Ognisk miejscowych, znajdują się tam jednak zwolennicy myśli związkowej, czekający na sposobność zawiązania własnego gniazda, któremu to przedsięwzięciu staże na razie na przeszkodzie rozprószenie sprzymierzeńców związku po krańcach powiatu lub brak ludzi czynnych i energicznych. Stwierdziliśmy to już na licznych przy-

kładach, mianowicie przy sposobności zakładania Ognisk przez delegatów naczelnego Zarządu. Zagrzani gorącym słowem koledzy i koleżanki tłumnie zapisywali się do Związku nawet w tych okolicach, które uważaliśmy za najwięcej ospałe i obojętne.

Natomiast w powiatach, gdzie raz dosięgła myśl związkowa, ruch jest ożywiony i znaczny. W niektórych znajdujemy zatem po 3, 4, 5, a nawet 6 i 7 Ognisk (Bochnia, Brzesko, Brzozów, Chrzanów) i to w miejscowościach, mogących skupić pozornie nieznaczny zastęp członków.

W tabeli *a)* wykazaliśmy cyfrowo liczbę członków ognisk miejscowych. W niektórych dochodzą one do wprost imponującej liczby (Lwów, Kraków, Nowy Sącz, Rzeszów, Stanisławów, Tarnów, Wieliczka), a są i takie Ogniska, które skupiają w sobie całe okoliczne nauczycielstwo, nie pozostawiając żadnych wyjątków.

Cyfry wykazują następnie, że niema prawie różnicy między liczbą zorganizowanych w Ogniskach nauczycieli a nauczycielek. Tak koledzy jak koleżanki zrozumieli bowiem, że w obliczu praw i obowiązków zawodowych są sobie zupełnie równi a dla wywalczenia lepszej doli muszą się łączyć w jeden organizm, w jeden zastęp, silny solidarnością, zgodą i wspólnością dążeń.

Na wspomnianej tabeli w granicach nadesłanych nam sprawozdań wykazaliśmy dalej stan finansów poszczególnych Ognisk z końcem r. 1911. Stan ten przedstawia się również bardzo dodatnio, wykazuje bowiem prawie we wszystkich Ogniskach nadwyżkę kasową i to nieraz do kilkuset koron dochodzącą. Jest to część zbiorowego majątku organizacji, wzrastającego dzięki zapobiegliwości poszczególnych Ognisk a obracanego na ich wewnętrzne potrzeby, lub w miarę uznania na cele oświatowe i kulturalne. Niektóre Ogniska lokują kapitały swoje w kasach oszczędności, niektóre tworzą własne fundusze pożyczkowe i zapomogowe, przystępują z udziałami do różnych przedsiębiorstw humanitarnych (np. Dom zdrowia w Zakopanem) próbują spekulacji wydawniczych (Lwów) itd.

Ruch w Ogniskach można ująć w dwa zasadnicze kierunki: 1) organizacyjno-kulturalny i 2) ekonomiczny. W obydwóch tych kierunkach w roku sprawozdawczym wykazały Ogniska znaczną a w porównaniu z rokiem zeszłym spotęgowaną żywotność.

Niema prawie Ogniska, któreby bodaj jednego odczytu lub naukowej pogadanki w ciągu tego roku nie urządziło, a niektóre urządzały je stale, w ściśle oznaczonych terminach. Do najczynniejszych w tym kierunku należą Ogniska: w Białej, Jeleśni, Krakowie, Lwowie, N. Sączu, Rzepienniku Bisk., Rzeszowie (gdzie nadto członkowie Ogniska byli czynni jako prelegenci sekcji odczytowej T. S. L.) Wojnicz i w i. Nadto odbywały się w Ogniskach liczne obchody i uroczystości narodowe,

przedstawienia, zabawy i zebrania towarzyskie. W wielu Ogniskach powołano w tym celu osobne komisye (odczytowe, organizacyjne, zabawowe), zaś w Ognisku w Jaworznie, Krakowie i Oświęcimiu założono nawet orkiestrę amatorską. W krakowskim Ognisku istnieje nadto osobna sekcya wycieczkowa ciesząca się w całym kraju wielką popularnością i uznaniem. W roku sprawozdawczym urządziła ona 4 wycieczki a mianowicie: 1) do kopalń soli w Wieliczce ze 100 uczestnikami; 2) do Ojcowa z 79 ucz. 3) do Włoch z 101 ucz. i 4) do Wenecyi z 32 ucz.

Kulturalną czynność Ognisk wspierają dzielnie biblioteki i czytelnice. Niestety z braku odpowiednich funduszków nie wiele dotąd zdziałano w tym kierunku, ale i to, co już obecnie istnieje, świadczy o dobrej woli i usilnych staraniach zorganizowanego nauczycielstwa i wróży pomyślniejsze rezultaty na przyszłość.

Biblioteki o większej ilości dzieł posiada dotąd 20 Ognisk a mianowicie: Andrychów, Biała, Dobczyce, Frysztak, Jagielnica, Kalwarya, Kraków, Krościenko, Lwów, Miechocin, Milówka, Nadbrzezie, Okocim, Podegrodzie, Rzepiennik bisk., Tarnów, Tarnawa, Tarnopol, Tymowa, Zator. Biblioteki te, powiększające się obecnie z każdym miesiącem, przedstawiają także znaczną wartość i są również majątkiem organizacji związkowej.

Przy kilku Ogniskach w myśl odezwy naczelnego Zarządu potworzyły się sekcye pedologiczne, mające na celu zachęcanie do poznawania najnowszej wiedzy pedagogicznej i ułatwianie badań w tym kierunku. Najbardziej rozwinęła się sekcya pedologiczna przy Ognisku krakowskim i lwowskim, gdzie odbywają się stale wykłady, odczyty i pogadanki. Sekcya pedologiczna w Krakowie posiada własną bibliotekę, posiadającą 112 dzieł polskich, 51 niemieckich i 26 francuskich, nadto wszystkie czasopisma ped. polskie, 5 niemieckich i 4 francuskie.

Ognisko lwowskie prócz sekcji pedologicznej, zorganizowało sekcję dla pomocy w dalszem kształceniu się nauczycieli i od kilku lat urządza stale wakacyjne kursa dla nauczycieli i nauczycielek, przygotowujących się do egzaminu wydziałowego z grupy I i III. Kursa te cieszą się wielką w kraju popularnością, ze względu na umiejętne ich prowadzenie, czego dowodem, że wszyscy dotychczasowi frekwentanci złożyli egzamina z pomyślnym skutkiem.

Kurs do egzaminu wydziałowego z grupy II prowadziło w roku sprawozdawczym Ognisko w Rzeszowie, zaś z inicjatywy Ogniska w Białej odbywały się wykłady z matematyki i fizyki również dla nauczycieli, przygotowujących się do egzaminu wydziałowego.

Ognisko lwowskie urządziło nadto kurs nauki języka francuskiego i niemieckiego, a dla nauczycielek kurs kroju damskiego i krawieczyzny.

W kierunku ekonomicznym czynność Ognisk polegała przede wszystkim na organizowaniu t. zw. „Samopomocy koleżeńskich” lub na pośredniczeniu w zakupie i sprzedaży towarów dla członków organizacji. Pomysłowymi rezultatami w tym kierunku mogą się poszczycić dość liczne Ogniska. I tak: Ognisko w Andrychowie posiada „Samopomoc”, z której w roku sprawozdawczym udzielono pożyczek w kwocie 820 K, Ognisko w Krościenku udzieliło pożyczek w kwocie 460 K, Skawinie na sumę 770 K „Samopomoc koleżeńską” przy Ognisku w Jaworznie posiada fundusz obrotowy 700 K., w Muszynie 501 K 81 h., w Wieliczce 4792 K, 98 h., w Nowym Sączu 13,826 K 69 h. i wreszcie w Krakowie około 9000 K, w N. Sączu założona niedawno „Spółka spożywcza” sprowadziła w r. sprawozdawcz. towarów za sumę 1500 K. — W innych „Ogniskach” ograniczono się do pośrednictwa w sprzedaży zeszytów i przyborów szkolnych (Kalwarya, Lwów, Nadbrzezie) albo przynajmniej wyjednano u kupców dla członków organizacji stosowny rabat (Okocim, Lwów). Fundusz pożyczkowy istnieje wreszcie przy Ognisku w Padwi narodowej i w Grybowie, — zaś w Dydni, w Oświęcimiu i w Rzeszowie czynią zarządy Ognisk w tym celu przygotowania.

Jedną z głównych przyczyn, dla której Ogniska nie zawsze pomyślnie się rozwijają jest brak lokalu na koleżeńskie obrady i zgromadzenia. I istotnie w całym kraju tylko 6 Ognisk (Dobczyce, Jeleśnia, Kraków, Lwów, N. Sącz, Tarnopol) posiada lokale własne, inne zaś obradować muszą przygodnie, w prywatnem mieszkaniu któregoś z kolegów albo w najlepszym razie w chwilowo odstąpionej izbie jakiegoś lokalu publicznego. Władze szkolne patrzą dotąd nieżyczliwie okiem na „Związek”, więc korzystanie w tym celu ze sal szkolnych napotyka jeszcze na trudności.

Jednak Zarządy Ognisk patrzą na tę sprawę całkiem poważnie i w wielu miejscach rozpoczęły zbieranie funduszków na budowę domów własnych. Akcyja w tym kierunku najpiękniej przedstawia się w Krakowie, gdzie zebrano dotąd przeszło 6000 K i uzyskano od zarządu miasta przyrzeczenie ofiarowania gruntu pod budowę, następnie w Nowym Sączu, gdzie zebrano 2524 K 55 h., później idą Ogniska: w Kętach (z funduszem 354 K) w Tarnowie (192 K 39 h.), w Jasle (105 K), w Kalwarii i Suchej.

Patrząc na te drobiny, składane ofiarnie niby ziarnko do ziarenka na cel wielki i szlachetny, trudno powstrzymać się od wyrażenia uznania i podziwu dla szczerego zapału zorganizowanych w „Związku” kolegów i koleżanek, którzy w gorącym umiłowaniu idei jedności i braterstwa gotowi ostatni grosz poświęcić i myśl twórczą i ochotny czyn!

Krajowy Związek naucz. lud. w Galicyi

istnieje od r. 1906 w myśl reskryptu Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie, zatwierdzającego statut pierwotny d. 26. marca 1906 r. l. 30623 i reskryptu z d. 29. grudnia 1911. l. XIII. a. 4050/1, zatwierdzającego statut zmieniony.

Ognisk miejscowych liczy „Związek“ 182.

Członek honorowy:

Zaleski Stefan (Kraków) zamianowany w r. 1907.

Członkowie zwyczajni

objęci są liczebnym wykazem w tabeli b) wykazującej ruch w Ogniskach.

Naczelny Zarząd¹⁾:

Nowak Stanisław, prezes.

Balicki Karol, wiceprezes.

Smulikowski Julian, wiceprezes.

Szadło Józef Bronisław, sekretarz.

Szkodziński Jan, sekretarz.

Taroni Feliks, buchalter.

Wierzbicki Józef, zastępca buchaltera.

Depowski Józef, skarbnik.

Andruszkiewiczowa Eugenia zast. skarbn.

Wydział: Bałaban Józef (Lwów), Broszkiewicz Antoni (N. Sącz), Kostecki Karol (Tarnów), Müller Eugeniusz (Kraków), Seidl Bronisław (Okocim), Baścik Michał (Zator), Hawlicki Maksymilian (Żarnowa), Kirczow Paweł (Kurniki), Kosiński Ryszard (Siołkowa), Pelc Michał (Rzeszów), Grabowiecki Leon (Stanisławice), Koczur Feliks (Miłówka), Krotochwil Wiktor (Stryj), Głodkiewicz Józef (Iwancze), Dr Kanarek Henryk (Kraków).

Zarządy Ognisk.²⁾

Andrychów. Kłapa Ferdynand, Rajtar Klemens, Piotrowska Anna, Jesionek Ludwik; — Hruby J., Brosiówna J., Planerówna M., Kowalczyk L.

Bełz. Kosiński Kaź., Zdziński St., Gölger Henr., Batowski Bol.; — Szostak E., Ruszczyńska St., Kossowski Wł.

¹⁾ W myśl § 61. statutu ustępują obecnie po trzechletnim urzędowaniu: Andruszkiewiczowa Eugenia, Bałaban Józef, Broszkiewicz Antoni, Depowski Józef, Kostecki Karol, Müller Eugeniusz, Seidl Bronisław, Szkodziński Jan.

²⁾ Pierwsze cztery nazwiska odnoszą się do prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika; reszta, za czarną kreską, stanowi Wydział.

- Baranów.** Ks. Skura M., Bochniewicz K., Wargacki Fr., Leszczyński T.; — Polkowa M., Wawrzycka T., Buczek J.
- Biała.** Makuch Kaź., Niementowski Rom., Dzuś Eug., Dychtoń J.; — Krzemień J., Kielbasa St., Tryhubczak K., Kwapińska H., Kuś Wład., Skarbek J.
- Bobowa.** Magiera J., Gumułka M., Siobowicz Emil; — Kuc Jan, Jeleniowska M.
- Bochnia.** Kolman R., Nemetzowa Fel., Grabowiecki L. Ksalkówna M.
- Bołszowce.** Orłowski St., Malawski Winc., Bussgang J., Orłowska Kaź.; — Pisarska M., Lochschmid J., Kotowicz Wł., Malawska Franc.
- Borzęcin.** Litarowicz P., Zbyszycy Franc., Kolmanowska Bogumiła, Zając Ant.; — Róg St., Repeć Franc.
- Branice.** Lityński St., Lityńska M., Stadnicka Br.; — Nitkowska Z., Twaróg Fr., Rozpędzik Andrż.
- Chrzanów.** Dietrich Anna, Pazdro Józef, Rapkiewicz Piotr, Klubówna Zofia; — Rąb Jan, Lichten Jakób, Strada Piotr, Smoleniówna Julia, Nowakowska Zofia.
- Chyrów.** Górka Bronisław, Tarczyński Karol, Gumper Antoni, Pisowicz Józef; — Górkowa Olga, Jankowska Marya, Pokorna Zofia.
- Czarny Dunajec.** Niewodowski Marian, Nalepka Władysław, Formasówna Wiktoria; — Jagielska Wanda, Łukaszewicz Leokadya, Owsionka Piotr, Jankowski Stanisław, Dąbrowski Jan.
- Czchów.** Wałęga Leon, Kądziała Franciszek, Pindera Stanisław, Rybicka Bronisława; — Zgłobisz Józef.
- Czernichów.** Góratowski Ignacy, Mistarz Józef, Szeleźnik Franciszek, Anculówna Honorata.
- Czudec.** Gutwein Romuald, Świstak Franciszek, Gonet Józef, Burghart Karol, — Wnęk Stanisław. Szybkowski Stan., Dąbek Marcin.
- Dąbrowa.** Gryziecki Józef, Westfalewiczówna Balbina, Marcinek Jan, Böhm Franciszek; — Fijaś Wiktor, Kurowska Aurelia, Tryba Władysław.
- Dębica.** Gajewski Feliks, Berger Robert, Bursztyn Karol, Klamut Kazimierz; — Bojda Stanisław, Krogulski Ignacy, Łukasik Franciszek, Oleński Juliusz, Wolska Marya, Tyrała Józef.
- Dobczyce.** Dobrzański Ludwik, Lasakówna Stanisława, Szaper Antoni, Koza Wojciech, Kozowa Jadwiga, Biestek Władysław, Strzemecka Helena, Walas Władysław.
- Dobromil.** Wistocki Jan, Jabłońska Amalia, Pietrzkiewicz Adam, Cwakiński Stanisław, — Kyc Antoni, Starobrzański Michał, Święch Hieronim, Puchalik Władysław.
- Dydnia.** Bielawski Andrzej, Żegleń Leon, Mazur Michał, Śliwiński Michał; — Żułkoś Jan, Rychlicki Jan. Wojniczko Wiktor.
- Dynów.** Gosztyła Franciszek, Gładysz Wojciech, Bieżanka Stanisława, Nowak Antoni; — Niemiec Aleksander.
- Frysztak.** Tomaszewski Wawrzyniec, Doktor Franciszek, Hawlicki Maksymilian; — Piterowa Marya, Śmiałowska Eleonora, Dukietówna Stanisława, Kantor Marian, Gołębiowski Jan.
- Gdów.** Jasielski Konstanty, Wiktorowa Janina, Grenikówna Marya, Dobosz Jan; — Niedojadło Władysław, Klimowska Janina.
- Głogów.** Misiewicz Mieczysław, Rymar Jan, Czekoński Adolf; — Berszatkiewiczowa Zofia, Adamiec Jan, Besztyżanka Emilia.
- Grybów.** Józefowicz Władysław, Korzeń Ignacy, Wodzik Jan, Kosiński Ryszard; — Osika Jan, Świąt Wojciech, Boratyński Stanisław, Schabowski Wojciech, Przychistał Marya, Gradzińska Anna.
- Halicz.** Stettinger Edward, Jaśków Jan, Ocacek Bronisław, Plauer Janosz. — Staszkieviczowa Weronika, Koryzma Karol.
- Jagielnica.** Orzechowski Aleksander, Haupt Ludwik, Kupczyński Grzegorz, Hałaszyńska Marya; — Madurowicz Adam, Madurowiczowa Olga.
- Jasienica.** Barański Stanisław, Wanatowicz Jan, Nowakowski Jan, Woroszówna Marya; — Fischerówna Józefa, Praczyńska Stanisława.

- Jasionka.** Zajac Franciszek Xawery, Merklinger Karol, Wójcik Walenty, Michał Tytus; — Bulakówna Anna.
- Jarosław.** Jaroń Stanisław, Mężyk Karolina, Chudy Antoni, Jaglarska Katarzyna; — Szumski Jerzy, Czura Michał, Switalski J., Cieszanowski Jan, Knobloch Ambroży, Dreifus Mojżesz.
- Jaśło.** Kaniowski Stanisław, Bahrówna Ludmiła, Kosydar Józef; — Ziółowski Erazm, Juszcakiewicz Kazimierz, Pasterczyk Marcin, Czekalski Jan.
- Jaworów.** Marenin Andrzej, Madyda Aleksander, Pomeranz G., Madyda Aleksander; — Kumaniecki Maksymilian, Własieczuk Onufry.
- Jaworzno.** Furdzik Jan, Kielski Józef, Haczekiewicz Antoni, Primówna Marya; — Kolman Stanisław, Bachórz Kazimierz, Podulka Stanisław, Matys Ludwik, Madyda Franciszek.
- Jeleśna.** Sala Andrzej, Brzeczkowa Zofia, Syc Franciszek, — Klimond Michał, Tyndyk Jan.
- Jeżowe.** Boczoń Ludwik, Zieliński Józef, Baumberger Józef, Boczoniuwa Karolina; — Dagnan Wojciech, Gdula Wojciech, Kulpiński Adolf, Ziemia Ludwik.
- Jordanów.** Kłapa Ferdynand, Palarczyk Tomasz, Różańska Zofia, Kłapa Ferdynand; — Łabuda Wincenty, Grodziński Antoni, Szurkówna Marya, Szurkówna Wanda, Jordanówna Helena, Millerówna Gizela.
- Kałwarya Zebrz.** Czarnek Roman, Leśniak Antoni, Jaworski Piotr, Koszałek Emil, — Turkowska Marya, Fabiańska Marya, Ćwikła Jakób, Dreścik Antoni, Marfiak Wawrzyniec.
- Kęty.** Karolini Kazimierz, Chodorowska Leokadya, Żukowska Barbara, Œwizewicz Michał; — Woźnowski Stanisław, Szczerski Ludwik, Krzysztoforska Helena, Skowron Antoni, Zajacek Stefan.
- Kołaczyce.** Pisz Antoni, Machowicz Maciej, Matysik Franciszek; — Lachman Michał, Marcinkiewiczówna Stan.
- Kraków.** Michalski Stanisław, Balicki Karol, Szkodziński Jan, Krzanowski Walery; — Orszulski Teofil, Drozdowski Karol, Hercówna Joanna, Kasprzykówna Bronisława, Dr Kanarek Henryk, Robak Józef, Splawińska Paula, Szado Józef.
- Krościenko n. D.** Załuski Jan, Wrzeszczyński Franciszek, Hojkowska Marya, Dziuban Feliks. — Bałtarowiczówna E., Bogdańska Stef., Siwadłowska Helena, Królicki Leon, Zgut Wincenty.
- Krzeszowice.** Płonka Kasper, Kurpaska Szymon, Błaszkievicz Jan, Polaczek Zygmunt, Kozdroń Jan, Hawlicka Krystyna, — Tarnowski Jan, Tomczyński Włodzimierz.
- Kwaczała.** Kopeć Andrzej, Juras Józef, Mętków Józef, Mordawski Jan, Stankiewicz Kazimierz, — Stankiewiczówna Helena, Sękarówna Jadwiga.
- Limanowa.** Szumański Teofil, Lubojewski Franciszek, Wyrwickówna Florentyna, Schlenker Henryk, — Gancarczyk Bronisław, Ogorzały Józef, Dobek Michał, Roszek Józef, Kosiński Roch Piotr.
- Liszki.** Staszek Maciej, Kincner Eugeniusz, Policht Henryk, Słósar Wojciech; — Miętkówna Jadwiga, Butkowska Marya.
- Lwów.** Leeg Leonard, Wizimirski Bolesław, Düring Karol, Popowicz Bolesław; — Bałaban Józef, Bandurski Czesław, Dubaj Michał, Gilewiczówna Anastazyja, Górzycza Adolfina, Mach Kazimierz, Meleniowa Hermina, Mościński Stanisław, Schutterówna Matylda, Szklarczyk Bron., Słowikowski Stanisław, Smulikowski Julian, Urbański Wiktor, Władyka Antoni.
- Łącko.** Kempa Antoni, Strugała Adam, Uroda Franciszek, Molewicz Józef; — Iwancew Eugenia, Zbozień Franciszek.
- Łużna.** Nowakiewicz Adam, Danecki Stanisław, Chmaj Walenty, Danecki Stanisław, — Rybiński Leon, Krzanowska Wiktorya, Augustyn Władysław, Pawłowska Helena.
- Majdan kolbusz.** Krawiec Jan, Miksiewicz Andrzej, Socha Władysław, Roszkiewicz Tadeusz; — Swobodówna Helena, Dryzowska Aniela.

- Miechocin.** Prażniewski Franciszek, Weiss Bolesław, Kulas Franciszek, Sikorska Marya : — Czeppe Joanna, Wargala Michał.
- Miłówka.** Koczur Feliks, Ryczkiewicz Jan, Wiśniewski Józef, Ryczkiewicz Antoni ; — Kowicki Błażej, Kowicka Wilhelmina.
- Mogilany.** Blarowski Stanisław, Perówna Aniela, Garanówna Teresa, Traczewska Stanisława ; — Kaczor Jan.
- Mosty Wielkie.** Mosiądz Andrzej, Kisielewiczowa Olga, Kisielewicz Stanisław, Urba Michałina ; — Dereń Olga, Schabowski Józef, Husakowski Mikołaj.
- Muszyna.** Witwicki Kwiryn, Piwko Jan, Pieracka Jadwiga, Malinowska Jadwiga ; — Pawłowski Ludwik.
- Nadbrzezie.** Pisarczyk Wojciech, Kotalski Tomasz, Łukasziewicz Zygmunt. — Łukasziewiczowa A. Nowakowski Józef, Krzyżek Michał.
- Nowy Sącz.** Broszkiewicz Antoni, Bochenek Paweł, Szurmiak Bolesław, Kopczyński Wojciech ; — Ciesielska Adela, Gregeracka Marya, Migacz Józef, Ruman Jakób, Smołucha Czesław, Schaller Emilia, Wusatowska Marya, Zbozień Józef.
- Nowy Targ.** Rutkowski Feliks, Marmorek Tobiasz, Ingot Franciszek, Michalik Roman ; — Ks. Mirek Ludwik, Pachucki Michał, Golembiowski Ksawery, Szkaradkówna Bronisława, Mituś Jan, Konieczny Władysław ;
- Okocim.** Seidl Bronisław, Mierzwiński Kazimierz, Stelmach Edward, Rydarowska Stefania ; — Danek Mieczysław, Czernoch Karol, Hermanówna Łucya, Gondkówna Myrya, Czech Paweł.
- Oświęcim.** Jakubiec Józef, Motowska Karolina, Kulczycka Stanisława, Dziób Józef ; — Gamacz Ludwik, Kochówna Janina, Kacička Marya, Motowski Józef, Śmieszówna Aniela, Serwoński Stanisław, Opalka Stanisław.
- Padew Narodowa.** Frodyma Wojciech, Malczyński Franciszek, Karpiński Bogumił, Gołębiowska Genowefa ; — Swobodówna Michałina, Rec Piotr, Wojtaszek Jan.
- Pilzno.** Stański Michał, Gruca Józef, Gruca Józef, Rączka Paweł Andrzej ; — Wielgus Franciszek, Wiśniowski Franciszek, Gawroński Michał, Gliwianka Tekla, Jarecki Jan.
- Piwniczna.** Kinsner Franc. Stanczykiewicz Feliks, Jarecki Mieczysław, Kapalkówna Marya ; — Michalik Józef.
- Podhajce.** Lisikiewicz Kazimierz, Malis Zacharyasz, Wójcik Michał, Zahaczewska Izabela.
- Podegrodzie.** Potarzek Jan, Olszanka Marya-Aleksander, Brandys Antoni, Śmiałkówna Marya ; — Brandys Zygmunt, Sliwa Wojciech.
- Przecław.** Wojtaszek Michał, Duszkiewicz Józef, Groele Edward, Szalay Walerya ; — Czudecówna Helena, Wadowski Jan.
- Radomyśl Wielki.** Anders Roman, Fabrówna Wanda, Wilk Antoni, Anders Roman ; — Daniec Władysław, Ślęczkova Eleonora, Stec Jan, Wojtaszek Michał.
- Radłów.** Gołąb Jan, Gawełek Józef, Godzik Michał, Kosman Marya : — Stohandel Władysław, Stawiarz Franciszek, Matera Jan.
- Raniżów.** Gdula Marcin, Pieńczak Jakób, Gorecki Tadeusz, Rozmus Ignacy : — Wawrzaszek Jakób, Rak Jan, Rybianka Helena, Pazdro Władysław.
- Ropczyce.** Świtalski Wincenty, Chendyński Henryk, Bień Roman, Burzdyn Franciszek ; — Tarkowska Janina, Fitzowa Władysława, Stachnik Jan.
- Rożyska.** Szpakowski Szymon, Osowski Józef, Osowski Paweł, Zalewski Józef ; — Długolecki Marceł, Malicki Dymitr, Bauer Adolf.
- Rzepiennik biskupi.** Habrat Franciszek, Kłoczek Jan, Riedłówna Felicya, Śmigieli Michał ; — Kazalski Wład., Wąsacz Bolesław.
- Rzeszów.** Pelc Michał, Lach Andrzej, Szpunar Julian, Marszałek Stanisław ; — Kowalowa Helena, Luśniak Michał, Mirkisz Jan, Synowiec

- Franciszek, Wańczyk M., Pohlman Marya, Pohorski Wojciech, Stary Karol.
- Rybna.** Sędera Stanisław, Madej Józef, Ligeżianka Helena, Fortuna Jan; — Jarosz Jan, Sęderzanka Bronisława.
- Sędziszów.** Kosecki Ignacy, Götmanówna Marya, Zieliński Władysław, Szewczyk Karol; — Świrad Piotr, Ziemiński Antoni, Romański Roman.
- Skawina.** Pawłowska Zofia, Smyczyński Józef, Kielar Jan, Sowiński Michał; — Gazdeczka Wojciech, Cieszanowski Józef, Beres Tadeusz, Abrahamówna Eugenia.
- Sołotwina.** Guca Franciszek, Hodolij Julia, Dubicki Józef, Epstein Rozalia; — Fensterblaumówna, Ambroziak.
- Stanisławów.** Forowicz Jan, Stachiewiczowa Michalina, Seko Wincenty, Winiarski Mirosław; — Berezowska Helena, Bojakowski Jan, Jakimowski Maryan, Stefanówna Kornela, Tyszecki Piotr, Uzarski Karol.
- Stryj.** Bischofowa Władysława, Babka Zdzisław, Krotechwil Wiktor, Adler Henryk; — Boczarska E., Frankowska J., Kurkowski T. Wróblewski P.
- Sucha.** Bartosz Franciszek, Neider Antoni, Białkowski Antoni, Bartosz Franciszek; — Nieszczyńska Teresa, Cichy K., Kirschanek Fr.
- Swoszowice.** Morawiecki Roman, Perówna Aniela, Musiałówna Anna, Radlmeserówna M.; — Gworek Jan, Rzepecki T., Skwirutówna.
- Szczucin.** Lechowicz Franciszek, Krajewski Stanisław, Kościński Jan, Serebnicka Helena; — Gawin Władysław, Wittekówna Wł.
- Szczakowa.** Podgórski Jan, Georgowich Stan., Papuzińska Ant., Zakrzewski Jan; — Ks. Bacherz Jan, Szostak Fr., Żmuda J.
- Stary Sącz.** Ks. Müller Stefan, Kamiński Jan, Benisz Stan., Rogozińska Kaz.; — Kwiatkowska Hel., Kwiatkowska M., Łotocki Kazim., Bojarski Bolesław.
- Tarnów.** Kostecki Karol, Kalicki Wawrzyniec, Orzechowski Jan, Kwiecień Jan; — Mazurkiewicz Aleksander, Górski Teofil, Bodzoniówna J. Jabanga Bol., Wilga Ignacy, Drozdówna M.
- Tarnawa.** Ciomborowski Jan, Cyankiewicz P., Oskarski Jul., Kaliski Józef; — Bartkowska M., Skalicka W.
- Tarnopol.** Heilman Wł., Szwajkowska Wanda, Czabanowski Józ., Tennenbaum Józef, — Kobakówna M., Mądrzycka Eug., Pichurski Edward, Kirchner Zdz., Szul Karol, Żłobicki Jan, Thienel Fran., Piwoński Kazimierz.
- Tuchów.** Chmielowski W., Rudnicka M., Chandler M., Wojtanowski Adolf; — Mazurkiewicz W. Bartosz Michał, Woliński Z.
- Trzebinia.** Bernard Władysł., Dobrowolska An., Wroniewicz Wład., Cere-muga Jan; — Ks. Kummer W., Rzeszałkowa J.
- Turka nad Stryjem.** Grudziński Michał, Rampala Jan, Haik Bronisław, Świstacki Gustaw; — Pieróg J., Perucki Karol, Trojanowski J., Löglerowa Zofia.
- Tymowa.** Prokop Julian, Sumara Stan., Capik Lud.; — Para J., Gawron Jan.
- Tyczyn.** Mikoś Michał, Rożkiewicz W., Seweryński Jan; — Gil Józef, Słężak J., Szela A., Gołębówna, M., Czechowiczówna, H., Drażkówna J.
- Ulanów.** Krzyś Tomasz, Szufel Kazim., Porębski Józef, Koszycówna W.; — Brydak Jan
- Wadowice.** Borucki Aleksander, Szewczykówna Rozalia, Starzyk Jan, Łaszcz Józef — Nikliborcówna Józefa, Adamczakówna Hel., Ryłko Adam, Galus Michał, Grabowska Anna, Skalicka Emilia, Dyszyński Franc., Tatarczuchówna Marya.
- Wieliczka.** Wierzbicki Józef, ks. Ochalski Stan., Pietłówna W., Małuszyński J.; — Chudoba St., Kuntze M., Michalski Hen., Sarnecka Jad., Hępa Fr., Osuchowski H., Tatara J., Wlazło Jan.
- Wielopole Skrzyńskie.** Milan Aleks., Łuszczkówna A., Maniak K., Łuszczkówna A.
- Wilamowice.** Kosman Jan, Godyń Paweł, Osadziński Alf.; — Broda Teof.

Wiśnicz nowy. Łącki Sylwester. Wiśnicka Ant., Grzybowska Aniela, Krzanowski Stan.; — Romański Fr., Kaszuba W., Szafranówna K., Fortuna Woj.

Wojnicz. Gołąbek Józef., Korman Stanisł., Chodakowska Z., Strzesak Józef.; — Natoński W. Fuxówna W., Doktor Mich.

Wietrzchowice. Trojacki Wł., Saratowicz J., Małopolski M., Ryndak P., — Dobrus Edw.

Zakopane. Roszek Wład., Stanowska H., Lubelski M., Hauka Win.; — Ks. Orzeł J., Smidowicz Al., Reicherówna J., Nowakówna M.

Zator. Kotrubiński Ant., Baścik M., Wichman Wł., Kotrubska M.; — Grychowska N., Łodzińska Kor., Senkarówna Br., Szewczykówna E. Łaskawski St., Stanek J., Stiebal H., Sliwiński J.

Zbydniów-Rozwadów. Nowak Józef., Świerczek Andrzej, Kędzior Edward, Dul Andrzej; — Jachimowska An., Sielecki Andrzej.

Zbyszyce. Bodziany Jakób, Kosiaty Jan, Koziński Bolesław, Wesselyówna Gizela.

Żywiec. Milewski Julian, Tournelle Aleksandra, Wiśniowski J., Pawłowicz J.; — Seweryn Woj., Gdowski Stan., Schrottówna, Funkówna, Florek.

POPIERAJMY FABRYKĘ ZESZYTÓW KRAJOWEGO ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO pod firmą: **A. PROCNER i Ska.**

ROZSZERZAJMY WSZĘDZIE ORGAN NASZ
„**GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO**”

Zamknięcie rachunków.

Fundusz żelazny

Dochody

Rozchody

	K	h.		K	h.
1 Pozostałość z r. 1910	1210	64	1 Ulok. w oblig. Nr. 479989	200	—
2 Połowa wpisowego z r. 1911	60	60	Nr. 479990	200	—
3 Procent po 31/12 1911	25	81	Nr. 479991	200	—
			2 Naks. kasy oszcz. Nr. 6379	632	88
			3 Gotówka	64	17
	1297	05		1297	05

Fundusz obrotowy

Dochody				Rozchody			
		K	h.			K	h.
1	Druga poł. wpis. za r. 1911	60	60	1	Niedobór z r. 1910	1198	32
2	Wkładki członków	3553	15	2	Lokal (najem, opał, światło obsługa)	1262	88
3	Dobrowolne datki	40	—	3	Płace funkcyonaryuszy	886	65
4	Proc. od chwil. ulok. kapit.	6	77	4	Wyd. kancelar. i urz. biur.	424	77
5	Niedobór	3359	31	5	Zakupno książek	36	27
				6	Poczt. kasa oszcz. i czeki	145	—
				7	Druki (stat., proj. pragm., kwest.)	243	10
				8	Zwroty nadpłacon. kwot	7	29
				9	V. Zjazd delegatów	452	60
				10	Koszta podróży i diety członk. Nacz. Zarz.	578	60
				11	Koszta podróży i diety deleg. Nacz. Zarz.	445	70
				12	Komitet powiecowy	100	—
				13	Wydatki prezydyalne	90	—
				14	Poż. na fund. Zjazdu stow.	281	63
				15	Poż. „ „ Ref. szk. l.	867	01
		7019	83			7019	83

Rachunek z wydawnictwa „Głosu naucz. lud.“

Dochody				Rozchody			
		K	h.			K	h.
1	Prenumerata	4178	18	1	Niedobór z r. 1910	717	43
2	Inseraty	847	70	2	Druk czasopisma	3388	50
3	Got. w poczt. kasie oszcz.	100	—	3	Honorar. administratora	518	—
4	Niedobór	1669	62	4	„ red. i autorskie	1100	—
				5	Wydatki administr.	145	85
				6	Ekspedycya	540	—
				7	Klisze	10	80
				8	Zbieranie inseratów	211	92
				9	Conto w p. kas. oszcz. i czeki	163	--
		6795	50			6795	50

Fundusz „Reformy szkolnictwa ludowego“

Dochody				Rozchody			
		K	h.			K	h.
1	Dochody w r. 1910	757	41	1	Wydatki w r. 1910	1616	92
2	Za kwestyonar. w r. 1911	32	50	2	„ „ „ 1911	40	—
3	Poż. z funduszu obrotow.	867	01			1656	92
		1656	92			1656	92

Fundusz Zjazdu słowiańskiego

Dochody			Rozchody		
	K	h.		K	h.
1 Pożyczka z fund. obrotow.	281	65	1 Druki, koresp., portorya	281	63
—	—	—	—	—	—
—	281	63	—	281	63

Fundusz dla wdów i sierót po nauczycielach

Dochody			Rozchody		
	K	h.		K	h.
1 Pozostałość z r. 1910	34	86	1 Gotówka na książ. kasy		
2 Procent po 31/12 1911	—	76	oszczęd. Nr. 6150	35	62
—	—	—	—	—	—
—	35	62	—	35	62

Fundusz dla nauczycieli piersiowo chorych

Dochody			Rozchody		
	K	h.		K	h.
1 Pozostałość z r. 1910	18	91	1 Zapom. dla członka W. A.	16	—
2 Procent do 31/12 1911	—	82	2 Gotówka na książ. kasy		
—	—	—	oszcz. Nr. 6151	3	73
—	—	—	—	—	—
—	19	73	—	19	73

Fundusz „Gwiazdka dla dzieci szkolnych“

Dochody			Rozchody		
	K	h.		K	h.
1 Dar hr. Mieroszowskiego	10	—	1 Ofiarowano p. M.	10	—
—	—	—	—	—	—
—	10	—	—	10	—

Fundusz pomnika Kisielewskiego

Dochody			Rozchody		
	K	h.		K	h.
1 Składka członka G.	1	—	1 Gotówka w kasie	1	—
—	—	—	—	—	—
—	1	—	—	1	—

Obce fundusze

Dochody			Rozchody		
	K	h.		K	h.
1 Ognisko Żydaczów z % po 31/12 1911	25	26	1 Gotówka na książ. kasy		
2 Koło powiat. Biała	406	74	oszczęd. Nr. 6380	25	26
—	—	—	2 Gotówka na książ. kasy		
—	—	—	oszczęd. Nr. 594	406	74
—	432	00	—	—	—
—	—	—	—	432	00

Fundusz „Daru Grunwaldzkiego“.

Dochody			Rozchody		
	K	h		K	h
1 Złożone przez Ogniska w r. 1910	386	41	1 Zarząd. Głównemu T. S. L. 30. 8. 1911	386	41
2 Koło powiatowe Grybów	45	—	2 Zarząd. Głównemu T. S. L. 31. 12. 1911	139	—
3 Ognisko Baranów	20	—			
4 Ognisko Wieliczka	24	—			
5 Ognisko Stary Sącz	30	—			
6 Ognisko Bobowa	15	—			
7 Ognisko Kalwarya	5	—			
	525	41		525	41

Rachunek z udziału w fabryce zeszytów.

1909.

Dochody			Rozchody		
	K	h		K	h
1 Na rach. udziału	6000	—	1 Wyplacono gotówką	1000	—
2 5% od brak. udziału	259	54	2 2% prowizyi	1666	40
			3 4% od udziału	240	—
			4 Saldo na r. 1910	3353	14
	6259	54		6259	54

1910.

Dochody			Rozchody		
	K	h		K	h
1 Saldo z r. 1909	3353	14	1 Czysty zysk	142	09
2 5% od brak. udziału	167	66	2 4% od udziału	240	—
3 Saldo na r. 1911	933	72	3 2% prowizyi	4072	43
	4454	52		4454	52

1911.

Dochody			Rozchody		
	K	h		K	h
1 Udział nowy	6000	—	1 Saldo z r. 1910	933	72
2 Zwrot prowizyi	1429	84	2 4% od n. udz. za 9 mies.	180	—
3 „ od tej prowizyi	71	49	3 4% od włożonego kapit.	37	32
4 5% od brak. udziału	189	99	4 „ od udziału I.	240	—
			5 Saldo na r. 1912	6300	28
	7691	32		7691	32

Bilans

majątku krajowego Związku naucz. ludow. z końcem 1911 roku.

Stan czynny

Stan bierny

	K	h		K	h
1 Inwentarz	90	—	1 Fabryka zeszytów	6300	28
2 Wartość wydawnictw	150	50	2 Niedobór w fund. obrot.	3359	31
3 Fundusz żelazny	1297	50	3 Niedobór w wyd. „Głosu naucz. lud.”	1669	62
4 Udz. Związ. w fabr. zeszytów	12000	—	Majątek z d. 31. 12. 1911	4490	22
5 Fundusz dla naucz. pier- siowo chorych	3	73			
6 Fund. pomn. Kisiewskiego	1	—			
7 Obce fundusze	432	—			
8 Zaliczka na wyd. kartek	300	—			
9 Zaległa prenumerata	697	—			
10 Zaległa należ. za inseraty	847	70			
	15819	43		15819	43

W Krakowie, dnia 31. grudnia 1911.

Stanisław Nowak
prezes

Józef Bronisław Szado
sekretarz

Józef Depowski
skarbnik

Feliks Taroni
buchalter

Kraj. Komisya rewizyjna, wybrana na V. Walnem Zgrom. Delegatów zbadała w dniu 18. czerwca cały stan majątkowy i rachunki naczelnego Zarządu Związku za rok 1911, zatwierdzając powyżej podane zamknięcia rachunkowe i Bilans majątku.

Za komisję rewizyjną:

Kazimierz Polakiewicz

Jan Bieleś

Stanisław Michalski